ILUSTROWANY KURYER SPORTOWY

ROK V. WTOREK 3 GRUDNIA 1935. Nr. 49 (242).

CENA DLA CZECHOSŁOWACJI Kč. 1.20

RAZ DWA TRZY...

30 GR.



TRÓJKA OLIMPIJCZYKÓW HOKEJOWYCH

Trzej napastnicy hokejowej drużyny „Cracovii“, którzy stanowią także i trzon polskiej reprezentacji. Stoją od lewej: Wołkowski, Marchewczyk i Kowalski.

Bilans XIV. mistrzostw Polski w piłce nożnej

Ostatni mecz ligowy

Kraków, 1 grudnia.

W dniu dzisiejszym możemy zamknąć bilans XIV mistrzostw Polski w piłce nożnej, wobec zakończenia tegorocznego sezonu bojów ligowych meczem Warszawianka—Wisła. Zawody te potwierdziły w pełni *dobrą formę Wisły*, która pokonała łatwo Warszawiankę, mimo wróżb prasy stołecznej przed zawodami, iż będzie odwrotnie. Dzięki temu zwycięstwu *Wisła wydostała się na czwarte miejsce w Lidze*, zachowując w dalszym ciągu swą dawną markę najrówniejszej w Polsce drużyny — drużyny, której bilans ogólny uczestniczenia w bojach mistrzowskich od samego założenia Ligi wypada dla niej najkorzystniej.

Tabela ligowa przedstawia się następująco: nia z 4-go na 7-me.

Nazwa klubu	Ilość punktów	Stosunek bramek
Ruch	26	37:26
Pogoń	25	55:31
Warta	24	50:33
Wisła	23	51:38
Śląsk	22	34:40
Ł. K. S.	20	30:34
Garbarnia	19	37:31
Warszawianka	18	29:37
Legja	18	32:46
Cracovia	17	34:34
Polonia	8	18:57

Przechodząc do bilansu Ligi, która w br. liczyła tylko 11 klubów, a w przyszłym liczyć ich będzie tylko 10, przyczem co roku mają spadać i wchodzić po dwie drużyny — trzeba z miejsca stwierdzić, iż był to

rok najzaciętszych walk

oraz *najwyraźniejszego wyrównania klasy*. W 110 meczach padło *407 bramek*, które zadecydowały o losie drużyn. Wszystkie mecze odbyły się, a tylko jeden z nich zakończył się walkowerem, a mianowicie między *Pogonią a Legją*, który został przerwany przy stanie 1:0 dla Pogoni i epilogiem jego była *głośna dyskwalifikacja kapitana drużyny warszawskiej wojskowych, Martyny*.

Mistrzostwo utrzymał w swych rękach, zdobywając je

po raz trzeci z rzędu Ruch,

któremu jednak przyszło to niełatwo i naogół bardzo szczęśliwie, gdyż właściwie aż do samego końca pewnym *niemal kandydatem była Pogoń*, której wybitnie zła forma pod koniec sezonu przyprawiła o przykre porażki, *szczególnie bolesne*, jeśli idzie o występy we Wiedniu.

Ruch może się poszczycić *dwukrotnymi sukcesami*, tj. w domu i na obcem boisku tylko z 3 drużynami i to najsłabszą *Polonią* oraz ze *Śląskiem*. Jego zwycięstwo nad Fortuną, każe jednak sądzić, iż reprezentować będzie lepiej barwy mistrzowskie, aniżeli ewent. reprezentowałaby je Pogoń.

Bilans ogólny mistrzostw oznacza

wielki sukces Ślązaków,

którzy nietylko utrzymali prymat przez drużynę Ruchu, zdobyli piąte miejsce w Lidze przez zespół *Śląska* ze Świętochłowic, ale także wprowadzili trzeci jeszcze zespół do Ligi — *drużynę Dębu*.

Dla Krakowa bilans jest zato fatalny,

spadek *Cracovii* z Ligi, zajęcie przez *Wisłę* i *Garbarnię* gorszych miejsc, aniżeli w ub. roku, a mianowicie Wisła spadła z 3-go na 4-te, zaś Garbarnia z 4-go na 7-me.

Niewiele lepiej poszło i *Warszawie*, która straciła z Ligi ponownie Polonję. Legja spadła z 5-go na 9-te miejsce, a jedynie *Warszawianka trochę* się poprawiła, wysuwając się z 10-tej na 8-mą lokatę.

Pewne polepszenie stosunku do ub. roku wykazały ośrodki lwowski, poznański i łódzki, których reprezentanci *Pogoń*, *Warta* i *ŁKS* zajęły lepsze miejsca, aniżeli poprzednio.

Rekord tegorocznych wyników ligowych pod względem wysokości uzyskała

Garbarnia, bijąc Legję 8:0,

po niej kroczy *Wisła* ze zwycięstwem nad Polonją (8:1), po 6:0 pobiła *Legja—Ruch*, dalej *Warta—Śląsk* i *Garbarnia—Polonję*.

Największą ilością wygranych meczów (11) poszczycić się może *Pogoń*, po 10 mają Ruch, Wisła, Warta i Śląsk.

Rekord remisów (6) uzyskała *Warszawianka*, po 5 wyników nierozstrzygniętych mają Garbarnia i Cracovia.

Najmniej zwycięstw uzyskała *Polonia* (3) później Cracovia i Warszawianka po sześć.

Najwięcej porażek na swem koncie ma *Polonia* (15), potem Legja (10), dalej ŁKS i Cracovia (po 9).

Stosunek bramek *najlepszy posiada Pogoń*, potem Warta, Ruch i Wisła, Cracovia, mimo, iż spada, ma stosunek 34:34, podczas gdy ujemny stosunek mają Śląsk, ŁKS, Legja i Warszawianka.

Największą ilość goali strzeliły *Pogoń* (55), Wisła (51), Warta 50), Ruch i Garbarnia (po 37). Najwięcej bramek straciły: *Polonia* (57), dalej Legja (46), Śląsk (40).

Królem strzelców ligowych został *Matjas II* z 22 bramkami, potem idzie Kryszkiewicz (16), następnie czterech graczy z 15 bramkami: Artur, Kopeć, Niechciol i Szerfke.

Tegoroczne mistrzostwo jest

czternastem z rzędu,

dotychczas tytuł mistrzowski miały *kluby krakowskie 6 razy* (Cracovia — 3, Wisła — 2 i Garbarnia — 1), *Lwów* przez Pogoń dzierżył prymat przez 4 okresy rozgrywek, *Śląsk* przez Ruch dzierży ten tytuł trzeci raz z rzędu, zaś *Warta* poznańska jeden raz była mistrzem.

Tylko *Warszawa*, (mimo posiadania aż 3 drużyn ligowych), jakoteż i *Łódź* ani razu nie miały swego reprezentanta na tronie mistrzowskim.

Wisła—Warszawianka 3:1 (0:0)

Warszawa, 1 grudnia. (Tel) Skład *Warszawianki:* Rudnicki, Ziemian, Zarzycki, Sochan, Sroczyński, Meternich, Stolenwerk, Kniola, Smoczek, Pirych, Wieczorek. — Skład *Wisły:* Koźmin, Szumilas, Szczepanik, Jezierski, Kotlarczyk I, Kotlarczyk II, Habowski, Kopeć, Artur, Sołtysik, Łyko. Sędzia p. *Krukowski*. Widzów 3000.

Ostatni mecz ligowy, ostatnie słowo Warszawianki bynajmniej nie jest ostatniem słowem skazanego. Po raz pierwszy w historji sportu piłkarskiego w stolicy Warszawianka uplasowała się na pierwszem miejscu wśród ligowych drużyn Warszawy. Wprawdzie punktów nie nazbierała więcej, niż Legja i supremacja jej nie jest zbyt przekonywująca, gdyż Legja rzadko grała w najlepszym swym składzie, niemniej jednak fakt, iż Warszawianka znalazła się w tabeli ligowej przed Legją, *ma swoją wymowę*.

Czy utrzyma swą supremację w najbliższych latach, trudno to przewidzieć, ale stwierdzić trzeba, iż ugruntowana jest ona *na niezbyt pewnych podstawach*. W chwili obecnej wielkość Warszawianki opiera się na zawodnikach, którzy w swych dawnych klubach uznani byli za wyrannżerowanych i z którymi *macierzyste kluby dość łatwo się rozstały*.

Legja uznała za stosowne poświęcić *Ziemiana* dla Nawrota, *Kniola* bez trudności opuścił szeregi Warty, *Stolenwerk* — Ł. K. S., a *Smoczek* — Garbarnię. Inna rzecz, czy ocena wartości tych zawodników była trafna, niemniej jednak pewnem jest, iż gracze ci *najlepsze swe lata mają za sobą*.

Z filarów Warszawianki, którzy wnet mogą dojść do kresu swej karjery, wymienię jeszcze *Zwierza*. Jeżeli tegoroczna forma tych zawodników była ich śpiewem łabędzim, to któż ich zastąpi? Z młodzieży Warszawianki

największym talentem jest Pirych,

Jest on bardzo niebezpieczny, dzięki wrodzonej szybkości, energji w walce o piłkę i chwalebnemu nastawieniu psychicznemu strzelania bramek. Łatwo decyduje on się na strzał, lecz jeszcze *rzadko strzela w dobrym kierunku*. Taktyczne problemy rozwiązuje słabo, jedynie dobrze ustawia się do prostopadłych podejść Smoczka.

Drugim talentem Warszawianki jest

Święcki,

dobry dribler, lecz mniej szybki od Pirycha i równie, jak on, niedouczek w strzelaniu. Trzecim obiecującym graczem Warszawianki jest

pomocnik Sroczyński,

grający niezbyt stylowo, lecz ofiarnie i ambitnie, czasem aż dziko walczący o piłkę. *Sochan, Meternich, Zarzecki* i inni *„rezerwiści"* — to przeciętność, która w żadnym przypadku nie wywalczy Warszawiance hegemonji w sporcie piłkarskim w stolicy.

Narazie jednak Warszawianka górą. *Nie była górą na meczu z Wisłą*, ale ostatecznie, po walce, oddała Wiśle *mniej, niż zamierzała*. Zamiast walkoweru 3:0, przegrała 3:1. Poza tem przebieg meczu *usprawiedliwiałby wynik remisowy*. Wisła bowiem nie uzyskała w polu przewagi, a zwycięstwo swoje zawdzięcza *lepszej dyspozycji strzałowej linji napadu*.

Odmłodzona Wisła spisywała się naogół dobrze.

Napad Wisły posiadał dwóch zawodników, zdolnych do samodzielnych akcyj: *Artura* i *Łykę*. Artur jest przedewszystkiem strzelcem, najlepszym w Polsce specjalistą od voleyów; atak prowadzi dość prymitywnie, a start jego i bieg są *ciągle zaledwie przeciętne*. Łyko zapowiada się

jako godny następca Balcera.

Wózkuje bowiem bardzo szczęśliwie i nie zwleka ze strzałem. Słabą jego stroną, jak wogóle wszystkich graczy Wisły, jest *start i bieg*.

Drugi skrzydłowy, *Habowski*, jest już graczem bardziej zdanym na otoczenie. Trzeba mu wyrobić pozycję do biegu, aby mógł centrować. Nauczył się jednak jednego dobrego tricku: *„obiegania przeciwnika"*, którym kilkakrotnie zwiódł pomocnika Warszawianki.

Tak *Kopeć*, jak i *Sołtysik* dali lepsze próbki swej umiejętności dopiero w ostatnim kwadransie gry, gdy tempo zawodów stało się powolniejsze i gdy mieli czas na manewrowanie piłką.

Kotlarczycy stanowili dla przeciwnika

zaporę nie do przebycia.

Jedynie szybki Pirych wychodził czasem z pojedynku zwycięsko. *Smoczek natomiast nie mógł minąć Kotlarczyka I.* Taktyczne pociągnięcia Kotlarczyków, a zwłaszcza równoległe podania jednego z braci do drugiego, były *prawie zawsze zaskoczeniem przeciwnika*. *Jezierski* nie dorastał do ich klasy, ale źle w grze przeciwko Stolenwerkowi nie wychodził.

Obrońcy trzymali się *nad podziw dobrze*. Szumilas wkraczał zdecydowanie i we właściwym momencie, zawsze trafiał w piłkę, choć wykopy czasem miał z powodu wiatru niezbyt proste. Dopiero pod koniec zawodów znalazł Smoczek sposób na obrońców Wisły, wypuszczając Pirychowi piłkę prostopadle. Jedno z takich podań *zakończyło się bramką*.

Niespodziankę sprawił *Koźmin*, który zagrał *jak za najlepszych czasów*. Ratował on bardzo przytomnie w ciężkich sytuacjach, a piłkę chwytał pewnie i efektownie.

Warszawianka zawiodła w linji ataku,

gdyż jedynie Pirych i Kniola wykazali dobrą formę. Kniola próbował strzelać z daleka. Nie była to zła idea, bo strzały dzięki wiatrowi miały dużą szybkość i wyglądały groźnie, ale Koźmin dorósł do wysokości zadania.

Smoczek zawiódł, nie mogąc niczego zdziałać przeciwko Kotlarczykowi. Na Kotlarczyka był zamało szybki, a jeżeli idzie o taktykę, to Smoczek *mógłby brać od Kotlarczyka I lekcje*.

Również Stolenwerk nie zdobył laurów, choć niektóre akcje mu się udawały. Wieczorka zjadła trema, grał jak typowy debiutant. Pomoc Warszawianki zaprodukowała swą zwykłą defensywną robotę. Trafiwszy na niezbyt ruchliwego przeciwnika, wypadła naogół dobrze.

Ziemian był jednym z najlepszych graczy na boisku, niezawodny w pojedynku i wykopie. Uratował on kilkakrotnie swą bramkę w ostatnim momencie. W dobrej formie był *Rudnicki*, który imponował startem, z jakim ruszał z bramki po piłkę.

Nastrój na trybunach

nie przypominał atmosfery meczów ligowych.

Chodziło przecież o punkty, które Warszawianka sama chciała oddać Wiśle. Więcej mówiono *o pogromie Pogoni w Wiedniu*.

Sędzia p. *Krukowski* niezbyt trafnie oceniał sytuacje, ale swemi błędami równo obdzielił obie partje. Wisła rozpoczęła grę pod wiatr i słońce. W 3 minucie *Artur* daje próbkę swego talentu, przedłużając podanie z pomocy. Piłka odbija się od poprzeczki i idzie w aut.

Warszawianka, wspomagana wiatrem, rozpoczyna zwolna spychać przeciwnika na jego połowę, a Kniola zaczyna bombardowanie bramki Wisły dalekiemi strzałami. Koźmin łapie pokolei kilka niebezpiecznych strzałów Knioły (9 minuta), Stolenwerka (12 minuta), Pirycha (17 minuta) i Knioły.

Wisła nie może przełamać blokady, mimo starań Kotlarczyków, którzy zasilają napad doskonalemi piłkami. Atak bowiem Wisły nie zdobywa terenu i po paru podaniach traci piłkę. W 35-ej minucie kombinacja Artura z Kopeciem daje świetną sytuację *Habowskiemu* do zdobycia bramki, gdyż Ziemian leży na ziemi. To też Habowski strzela, ale przytomny Ziemian *głową odbija piłkę*.

Przewaga Warszawianki trwa prawie do końca pierwszej części zawodów. Strzał Pirycha i „główka" Sroczyńskiego z rzutu różnego są bardziej godnemi wspomnienia momentami z ostatnich minut pierwszej połowy zawodów.

Wydawało się, iż po przerwie Wisła, grając z wiatrem, zmiażdży przeciwnika. Jakoż w 5 min.

Łyko zdobywa bramkę

z podania Artura. Był to klasyczny przebój, zakończony ostrym, dolnym strzałem w róg bramki. Jeszcze raz Łyko zagraża bramce przeciwnika, lecz z przeboju dogania go Ziemian i odwraca niebezpieczeństwo.

Mimo utraty bramki, Warszawianka nie rezygnuje ze zwycięstwa i rozpoczyna atakować. Smoczek rozgrzał się nieco i począł wyrabiać Pirychowi pozycje do strzału. Pozycje te były tego rodzaju, iż Warszawianka mogła nawet wygrać, *gdyby celność strzałów była trochę lepsza*. W 12 i 20 minucie Pirych nie trafia do bramki z dość łatwych pozycyj.

W tym okresie gry ataki obu drużyn są bardziej niebezpieczne, ponieważ na formacjach tyłowych są już widoczne oznaki zmęczenia. Gra jest wyrównana. Wisła atakuje lewą stroną napadu, w ataku Warszawianki najlepiej rusza się Pirych, podczas gdy Knioła jest już zmęczony.

W 32 minucie Habowski centruje, a dobrze ustawiony *Artur* voleyem z powietrza

strzela drugą bramkę dla Wisły.

W 3 minuty później Kopeć biegnie za prostopadłem podaniem, mija obrońców i *strzela w róg bramki*.

Teraz dopiero Warszawianka uznaje się za pokonaną. Wisła może pozwolić sobie na zwolnienie tempa, a atak jej trzyma już piłkę przy ziemi, kombinuje składnie i coraz częściej strzela. Najwięcej dokazuje Łyko, któremu jednak nie wychodzą strzały, jako „wózkowicz" jest natomiast niezrównany.

Przewaga Wisły trwa do końca zawodów. W 43 minucie wykorzystuje nareszcie Pirych ostatnią pozycję do strzelenia bramki i zdobywa *honorowego gola dla Warszawianki*. Był to ostatni gol w tegorocznych walkach ligowych. Ostatni strzał do bramki oddał *Łyko*.

Tak się zakończyły zawody ligowe o mistrzostwo Polski, Anno Domini 1935 r.

Dr Stanisław Mielech.

TEGO JESZCZE NIGDY NIE BYŁO!

Admira—Pogoń 13:3 (5:1), Rapid—Pogoń 9:2 (6:0)

Wiedeń, 1 grudnia. (Tel) Przyznajmy się, że takiej fatalnej klęski jeszcze polski sport piłkarski nie przeżył. Powiedzmy więcej: drugiego takiego wstrząsu *możeby i nie przeżył naprawdę*. Nie dosłownie, to znaczy — nie przestanoby napewno grać w piłkę w Polsce ze zmartwienia, ale piłkarstwo zdyskredytowałoby się zupełnie, jako najpopularniejsza nasza gałąź sportowa.

Może naprzód jeden charakterystyczny obrazek: Gdym w sobotę nadawał telefoniczne sprawozdanie z pierwszego spotkania Pogoni, po wyrzeczeniu feralnego stosunku 13:3 zapanowała na chwilę śmiertelna cisza na drugim końcu druta. Po krótkim momencie zwątpienia odezwał się wreszcie kolega stenograf z Krakowa:

— A to oni *walczyli z tą Admirą w boksie?* Ja myślałem, że to miał być mecz piłkarski.

Uśmiałem się, bo na taką koncepcję nie byłem przygotowany, wiedziałem jednak zgóry, że w *Polsce nikt nie zechce wierzyć w ten wynik*. W sporcie, jak w życiu, zdarzają się czasami *najmniej prawdopodobne rzeczy*, ale ostatecznie do Wiednia pojechał przecież *wicemistrz Ligi i kilkakrotny mistrz Polski*.

Jeśli tak postawimy kwestję — a inaczej stawiać jej nie można — stanowią dwie klęski Pogoni w Wiedniu

katastrofę.

Skompromitowała się bowiem nietylko Pogoń, ale, chcąc nie chcąc, *całe polskie piłkarstwo*. Wiedeń, który po długich latach lekceważenia zaczął się wreszcie odnosić do naszego footballu bez protekcjonalnego klepania po plecach (zaproszenie Pogoni na poważny turniej było tego najlepszym dowodem), dziś jednak — powiedzmy to śmiało — *zamknął swe bramy chyba na długie lata dla jakiejkolwiek piłkarskiej drużyny polskiej*. Z tem trzeba pogodzić się raz na zawsze.

Jak mogło się stać, że właśnie Pogoń, uchodząca przecież za bojową i ambitną drużynę, przegrała dwa razy w tak kompromitującym stosunku? Po odliczeniu wszystkich momentów i okoliczności łagodzących, jakie gotowiśmy oprocentować jeszcze pobłażaniem dla własnych rodaków, pozostaje w efekcie manko tak poważne, że

nie znajdziemy dlań wytłumaczenia.

Albański i obaj obrońcy grali słabo. Zgoda. W sobotę padał ulewny deszcz. Prawda. Oba kluby wiedeńskie, a zwłaszcza Admira znajdowały się w doskonałej formie. W porządku. Zmęczenie podróżą. Niech będzie.

Ale 22:5?

Tu już nie możemy machnąć ręką; chyba — chyba, że... Naprawdę świerzbi dłoń...

Co powiedzą w rodzinnem mieście Pogoni — nie wiemy. Niewątpliwie powstanie tam wielki „*tajoj*" i załamywanie rąk. Wiemy natomiast napewno, że niejeden solidny i ustatkowany sportowiec we wszystkich innych miastach zaklnie siarczyście i po sarmacku. I każdy taki dostanie rozgrzeszenie. Tym razem wolno kląć każdemu.

* * *

W Wiedniu oczekiwano Pogoni z dużem zaciekawieniem. Ma ona tu niezłą markę i wymienia się ją tu jednym tchem razem z *Cracovią* i *Wisłą*, gdy mówić z przeciętnym Wiedeńczykiem o polskiem piłkarstwie. Do tej znanej trójcy dołączył się jeszcze ostatnio *Ruch*, pozbawiony jednak tradycji nazwiska. Pogoń znana tu była zresztą z autopsji i znana z nienajgorszej strony.

Teraz będzie jeszcze bardziej znana, zdobyła sobie nieśmiertelną sławę...

* * *

Admira i Rapid to drużyny, które z racji swych doskonałych umiejętności *zwiedziły już pół świata*. Porażka z niemi — żaden wstyd. Pogoń przegrała jednak bez walki, *dała się zarżnąć zupełnie bez oporu*. Tak było w sobotę.

W meczu z Rapidem, zdawało się z początku, że będzie inaczej, dużo lepiej. Fatamorgana ta trwała jednak *tylko niecałych 20 minut*, weksel zaufania, wystawiony jeszcze raz Pogoni przez pobłażliwego widza, okazał się *lekkomyślnością*.

12 minut wystarczyło Wiedeńczykom *na strzelenie sześciu bramek*, a więc rekord Admiry z soboty — cztery bramki w niecały kwadrans — *został zdecydowanie pobity*. W drugiej połowie spotkania z Rapidem było wprawdzie znowu trochę lepiej, ale to już wszystko, zupełnie wszystko, co można przytoczyć na osłabienie tak druzgocącego zdania, jakie usłyszeliśmy potem: *każda drużyna drugiej ligi austrjackiej musiałaby wygrać z Pogonią w tem wydaniu, w jakiem poznano ją obecnie w Wiedniu.*

* * *

Admira najeżona słynnemi nazwiskami reprezentacyjnych graczy, robiła z piłkarzami Pogoni *co chciała*. Różnica była tak poważna że przykro było aż patrzeć. Jedynie atak lwowskiej drużyny ratował od biedy honor, raczono również zauważyć *Wasiewicza*. Obaj Matjasowie, Niechcioł, Zimmer i Wasiewicz — oto skromna grupka nazwisk, które sprawiły, że pozostała jeszcze iluzja przynajmniej, iż Pogoń ma jakieś pojęcie o footballu.

Albański był

najboleśniejszą niespodzianką

tej nieszczęsnej eskapady i tu pozostaje coś niewytłumaczonego. Obrona Pogoni w ostatnich latach nie miała nigdy reprezentacyjnych ambicyj i egzamin ten musiał wypaść dla niej niekorzystnie. — Ale bramkarz Albański był *dotychczas najbardziej niezawodnym naszym reprezentacyjnym zawodnikiem* i z racji swej karjery międzynarodowej ma więcej rutyny, niż wszyscy pozostali gracze Pogoni razem.

O napadzie już była mowa. Ta linja trzymała się jako tako i zdobyła w rezultacie na dwu słynnych drużynach wiedeńskich *pięć bramek*. I tu jednak trzeba przeprowadzić pewną korektę: Pogoń strzeliła Admirze trzy bramki, a więc tyle ile nie otrzymała ona w pięciu dotychczasowych spotkaniach mistrzowskich w sezonie jesiennym. To jest *zastanawiające*, ale tylko tak długo, dopóki nie zdradzimy, że *obrona Admiry grała wyjątkowo słabo*.

Cóż powiedzieć o Wiedeńczykach?

Słaba gra Pogoni rozzuchwaliła napastników do tego stopnia, że *znęcali się oni bezlitośnie nad bramką Albańskiego*, która wymagać będzie chyba po takiej porcji goli wydatnej reparacji. Idealna technika, łatwość zdobywania terenu, ekonomja ruchów i współgranie wprost intuicyjne, oto elementy, które złożyły się na całość nieosiągalną dla drużyn polskich jeszcze na długi przeciąg czasu.

Wobec zrezygnowanej postawy Pogoni oba kluby wiedeńskie walcząc z Lwowiakami *walczyły właściwie z sobą*. — Spotkania te przerodziły się *w wyścig dla nas bardzo przykry*. — Zagadnienie brzmiało: *kto strzeli więcej bramek?*

Z tego pojedynku *wyszła zwycięsko Admira*. Ale znowu podkreślić trzeba, bez cienia złośliwości, o którą nie byłoby coprawda trudno, że *Rapid grał zupełnie od niechcenia* i na wiedeńskie stosunki *niezmiernie słabo*. Za taką grę w mistrzowskiem jakiemś spotkaniu wygwizdaliby starego „Altmeistra" jego najzagorzalsi zwolennicy. Tym razem nie gwizdano wprawdzie, ale za to *nudzono się śmiertelnie*...

Zakończymy te smutne rozważania nazwiskami bramek. Na dwucyfrowy plon Admiry złożyli się: *Hahneman* i *Vogl I*, którzy strzelili po pięć bramek, dwie dalsze uzyskał *Bican*, a jedną tylko skromny *Vogl II*. Wszystkie trzy bramki Pogoni padły ze strzałów *Matjasa*.

Gracze Rapidu rozdzielili się w ten sposób: *Hawliczek* 3, *Smistik* i *Meister* po 2, *Luef* i *Pesser* po jednej. — Dla Pogoni strzelili dwie bramki *Niechcioł* i *Matjas*.

Dwa dalsze mecze turnieju miały nast. wyniki: w sobotę zwyciężył *Rapid nad Wackerem 5:4*, a w niedzielę *Admira* wygrała z *Wackerem 6:2*. Wobec tego pierwsze miejsce w turnieju zdobyła *Admira*, mając 4 pkt. i st .br. 19:5, drugie miejsce zajął *Rapid* 4 pkt., st. br. 14:6, trzecie *Wacker* 0 pkt., st. br. 6:11 i czwarte *Pogoń* z rekordowo ujemnym stosunkiem bramkowym *5:22*.

J.

Opinje o meczach Pogoni

Wiedeń, 1 grudnia. (Tel) Korespondent Wasz zwrócił się po rozegraniu niedzielnego meczu do kierownika drużyny Pogoni, p. *Lucyny*, z prośbą o wypowiedzenie swej opinji o wizycie i rezultatach Pogoni w Wiedniu.

Kierownik Pogoni wyraził na wstępie najwyższe *zadowolenie z powodu serdecznego przyjęcia graczy polskich w Wiedniu* oraz *przyjaznego ustosunkowania się publiczności wiedeńskiej* w czasie obu meczów w sobotę i w niedzielę. Obecna gościna drużny polskiej w Wiedniu jest rewanżem za zeszłoroczny pobyt Rapidu w Polsce.

Przechodząc do omówienia rezultatów, uzyskanych przez Pogoń, kierownik Pogoni stwierdza, że całą winę wysokiej porażki Pogoni należy przypisać *bardzo niedysponowanemu bramkarzowi Albańskiemu*. O jego braku dyspozycji świadczy chociażby fakt, że w sobotę przepuścił on w niezrozumiały sposób 7 bramek, a w niedzielę 4 bramki, które — według zdania kierownika Pogoni — *były do obrony*.

* * *

Poniedziałkowy „*Sporttagblatt*" przynosi sprawozdanie z niedzielnego meczu Pogoni, które między innemi wywodzi, co następuje:

„Uderzającem jest, że Polacy zdołali opanować właśnie najcięższą stronę gry piłkarskiej, *mianowicie atak*, natomiast są *bardzo słabi w grze obronnej*. Z drugiej strony *nie można się oprzeć zdumieniu, że bramkarz Albański wchodzi do reprezentacji piłkarskiej Polski*. Bramkarz ten *nie posiada żadnych kwalifikacyj na gracza reprezentacyjnego*. Najlepszym i najbardziej wartościowym graczem Pogoni w meczu niedzielnym z Rapidem był prawoskrzydłowy napastnik *Niechcioł*. Musimy jednak pod adresem tego gracza wypowiedzieć uwagę, że po strzeleniu pierwszej bramki nabrał takiej dumy, że *uznał swą rolę w zawodach za skończoną*. W każdym razie stwierdzić należy, że *atak był najlepszą częścią drużyny Pogoni*".

* * *

Sportowa prasa wiedeńska zamieszcza szereg sprawozdań z sobotniego meczu lwowskiej Pogoni z Admirą. Należy stwierdzić, że pomimo druzgocącej klęski Pogoni, prasa wiedeńska ocenia drużynę lwowską *z całą życzliwością* i zupełnie lojalnie przyznaje, że oprócz słabych punktów, polska drużyna posiadała także dodatnie strony. W szczególności wszechstronne pochwały dostały się w udziale *atakowi polskiemu*. Natomiast cała prasa bez wyjątku *gani niezwykle słabą grę bramkarza Albańskiego*.

„*Wiener Neueste Nachrichten*" pisze: „Cyfrowy rezultat spotkania Pogoni z Admirą jest zbyt bijący w oczy, abyśmy musieli wdawać się jeszcze w bliższe szczegóły charakteryzowania meczu. Mimo wszystko musi się stwierdzić, że drużyna polska, po opanowaniu początkowej niezbędnej tremy, zaprezentowała *grę wcale interesującą*. Polacy bronili się wcale, jak na nasze stosunki, ostro, jak długo pozwoliła im na to wspaniała gra doskonale dysponowanej Admiry, która opanowawszy pole, odebrała Polakom wszelką nadzieję zdobycia dalszej bramki. *Wasiewicz* na środku pomocy oraz *Matjas I* byli najlepszymi graczami w drużynie polskiej. Wogóle atak Polaków spisywał się najlepiej. Natomiast bramkarz *Albański* grał, szczególnie na początku meczu, *poniżej normy*".

„*Volkszeitung*" stwierdza, że goście byli zdeprymowani wskutek tego, że w pierwszych zaraz minutach utracili 4 bramki.

„*Reichspost*" pisze: „Pogoń zaprezentowała się jako drużyna bardzo twarda. Nie można jednak pominąć milczeniem, że gracze polscy posługiwali się *zbyt często rękami*, a w środkach obrony *nie byli zbyt wybredni*. Drużyna polska może stanowić nawet groźnego przeciwnika, ale świetnie dysponowana drużyna Admiry skazała ją na dotkliwą porażkę. Najlepsi z drużyny polskiej byli: środkowy napastnik Matjas II i prawoskrzydłowy Matjas. *Bramkarz zawiódł zupełnie*".

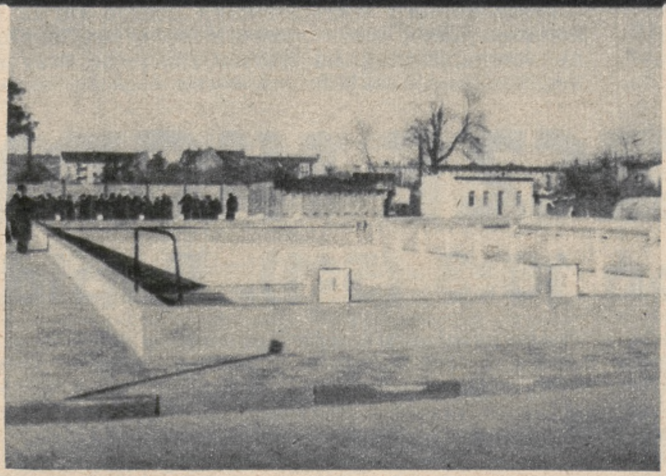
„*Neues Wiener Tagblatt*" pisze: „Obrona drużyny polskiej nie dorosła do rafinowanej gry Admiry. Natomiast chlubnie wybijała się linja napadu z Matjasem na czele".

„*Ter Tag*": W drużynie polskiej dawał się przykro zauważyć *brak jednolitości gry*. Chlubny wyjątek stanowił jedynie *środek napadu*, któremu jednak brakło odpowiedniej konsekwencji, a także należytej techniki. Z polskiej drużyny wyróżnić należy *braci Matjasów, Wasiewicza i Hanina*. W każdym razie drużyna polska, należąca do polskiej ekstraklasy, *nie usprawiedliwiła swej sławy na terenie wiedeńskim*. Z drugiej strony nie można zapominać, że jako przeciwnika mieli Polacy Admirę, znajdującą się obecnie w doskonałej formie.

KALEJDOSKO



Drużyny bokserskie Resovii (klęczą) i Strzelca lwowskiego przed meczem o mistrzostwo kl. B, zakończonym zwycięstwem Resovii 12:4.



Widok ogólny nowego basenu pływackiego, wybudowanego ostatnio przez miasto Grudziądz.



Drużyny Makkabi (Łomża) i K. P. W. Ognisko, Białystok, które zakwalifikowały się do finału o wejście do kl. A B. O. Z. P. N.



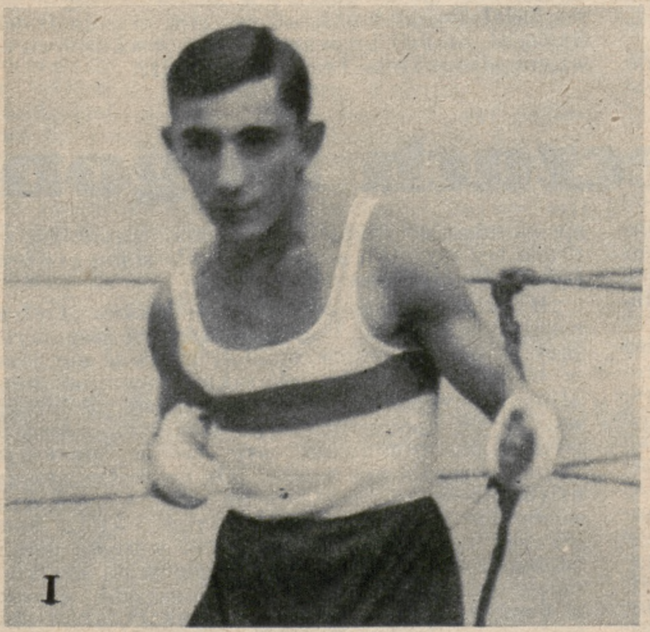
Czołowi kolarze Łodzi: Kolski, Pusz i Szmid na treningu zimowym w hali.



Nowo założona sekcja piłki ręcznej WKS Łódź, która zdobyła mistrzostwo kl. B. Stoją od lewej: Pisarski, Hołyszewski, Zupa, Michalak, Sójka, Kopczyński, Stańkowski, Głogowski, Sielski, Woźniak, Kietner, Kubasiewicz i kier. drużyny Szwed.



Finaliści „Pierwszego kroku bokserskiego" w Łodzi. Stoją: Golasiński, Jaskóła, Łujak, Kohlenbrenner, Popielały, Ambroziński i Błaziński. Klęczą: Tomczyk, Mogilewski, Rombel, Frankenthal i Szwed.







Na lewo, powyżej i na prawo: 1) Najlepszy bokser rze lwowskiego w wadze muszej. 2) Kanadyjczyk Henryk covii. 3) Drużyna bokserska Wawelu, która została wy znańską Wartę. Jedyny punkt dla Wawelu zdobył Chro kobiecych zawodów szermierczych w Warszawie Stanosz Czołowi kolarze tarnowskiego KPW „Metal" Kołdan i otrzymał nagrodę dziennikarską

SPORTOWY POZNAŃ CZEKA NA LÓD

Poznań, 30 listopada.

Z chwilą ukończenia rozgrywek ligowych, które w bieżącym roku, dzięki lepszej formie Warty cieszyły się znacznem zainteresowaniem oraz po ukończeniu pierwszej serji o mistrzostwo w klasie B Pozn. OZPN, sport w stolicy Wielkopolski *zamarł niemal zupełnie*. Jeszcze pięściarze starają się o urozmaicenie okresu aż do nadejścia mrozu — kiedy na lustrzane tafle lodowe wybiegną łyżwiarze i hokeiści.

Dominującym sportem zimowym w Poznaniu to —

hokej.

Dziedzina ta cieszy się stale wzrastającem zainteresowaniem społeczeństwa, jednak mimo tego nie może wykazać się dalszym przyrostem nowych klubów i bardzo nieznacznym zawodników, jakkolwiek POZHL czynił wszystko, by szeregi hokeistów powiększyć.

Do POZHL, którego prezesem został ostatnio wybrany kpt. mgr. *Baczyński* należą następujące kluby: AZS, Warta, Wojskowy Klub Sportowy (dawniej Lechja), Stella Gniezno, które zaliczają się do klasy A oraz Czarni i Pogoń w klasie B. Przypuszczalnie, jak nas informuje POZHL, szeregi klubów hokejowych okręgu powiększą się o *Śremski Klub Sportowy* ze Śremu, *Astrę* z Krotoszyna i *KPW* z Ostrowa.

AZS w związku z 10-leciem istnienia sekcji projektuje *bardzo bogaty program imprez*, który, jak zwykle uzależniony jest przedewszystkiem od warunków lodowych, które w Poznańskiem są wyjątkowo nierówne.

Kalendarzyk AZS, który może ulec pewnym zmianom, przewiduje następujące rozgrywki: 8 grudnia mecz z *Ogniskiem* w Wilnie. W dnaich 14 i 15 grudnia weźmie AZS (wzgl. reprezentacja Poznania) udział w zawodach z okazji 10-lecia *Lwowskiego OZHL*. 21 i 22 grudnia zawitać ma do Poznania *Warszawianka*. W dniach 25 i 26 rozegrany zostanie *turniej jubileuszowy AZS* z udziałem Łódzkiego KS, Toruńskiego KSZ i drużyny gospodarzy.

W styczniu, w dniach 5 i 6 przewidziane są mecze *z Ogniskiem i Czarnymi* w Poznaniu. 18 stycznia AZS wystąpi do meczu rewanżowego z *Warszawianką*, w tydzień później złoży wizytę *ŁKS*, a na dzień 1 i 2 lutego projektuje sprowadzić zespoły *Pogoni* wzgl. *Czarnych*. Pozatem stara się b. mistrz Polski ściągnąć na jeden wzgl. dwa występy hokeistów *Berl. S. C.*

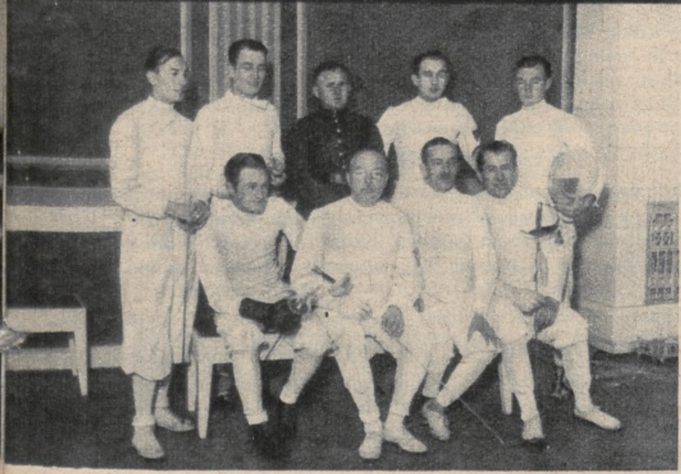
Czołowa drużyna Poznania przygotowuje do tych rozgrywek następujący zespół: Stogowski, Ludwiczak, Stanek, Thierling, Zieliński, Patrzykont, Krzyżagórski, Warmiński, Patrzykont. Jako rezerwowych posiada AZS dobre i wypróbowane jednostki w *Muszyńskim, Klemczaku, Urbańskim*, oraz w nowopozyskanym graczu z TKSZ *Staphu*. Trzech graczy pierwszej drużyny, znanych reprezentantów barw polskich *Stogowskiego, Zielińskiego i Ludwiczaka* zaliczono do grupy olimpijskiej.

Drugą drużyną Poznania jest obecnie *zespół Wojskowego Klubu Sportowego*, który w ub. roku pod nieobecność AZS zdobył tytuł mistrza okręgu. WKS otrzyma w najbliższych już dniach *piękny tor łyżwiarski*, który jest obecnie w stadjum wykończenia, a który mieści się na obszernym dziedzińcu w gmachu PKU, przy ul. Bukowskiej. Stanie tam trybuna, stoją do dyspozycji szatnie z natryskami, a oświetlenie będzie lepsze niż na popularnej ślizgawce akademików.

WKS projektuje (zależnie od warunków lodowych w Poznaniu) wysłanie swej drużyny na kilkudniowy trening do *Katowic*, by stanęła ona do rozgrywek nie bez treningu. W dniach 14 i 15 grudnia WKS urządza turniej otwarcia przy udziale drużyn: Warty, Stelli oraz Polonji (Bydgoszcz) i Łódzkego KS, z którymi toczą się pertraktacje. Do spotkań najbliższych wystąpi WKS z następującymi graczami: Hamerskim I i II, Fl. Leśniewiczem, Żymalskim, Tuszkiewiczem, por. Jodłowskim, b. graczem Cracovii Norkiem, Dybalskim, Kempem i Laskowskim.

Nie pozostanie wtyle *Warta*, która dysponuje conajmniej tak silną drużyną, jak WKS. „Zieloni", nie dysponujący własną ślizgawką, o której marzą oddawna, będa niewątpliwie korzystali z toru WKS wzgl. nadal pozostaną wierni ślizgawce na „Przepadku". W projekcie „Warty" jest kilka wyjazdów oraz gościna niemal tych samych zespołów, które sprowadza AZS bądź WKS. Barwy Warty reprezentować będą następujący hokeiści: Kowalski, Kasprzak, Kaszbowski, Urbański I i II, Kędza, Durzyński, Polcyn i in.

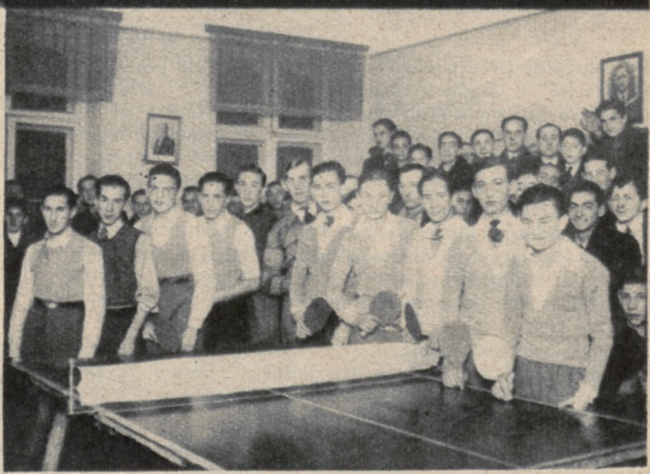
P SPORTOWY



Drużyny szermiercze WKS Łódź i reprezentacji Łodzi przed meczem, zakończonym zwycięstwem W. K. S. 22:16.



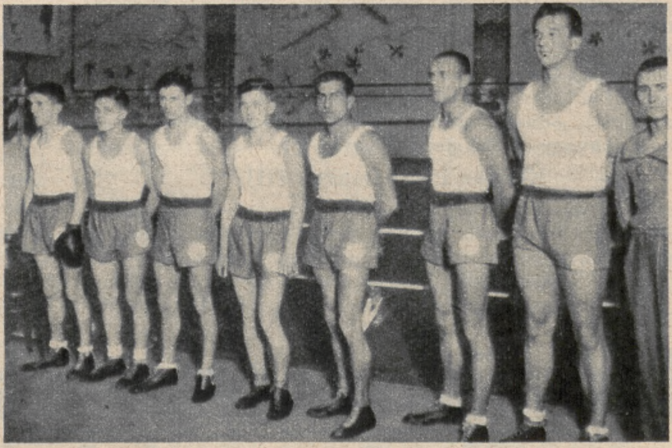
Drużyny hokejowe Warszawianki oraz Śląskiego K. H. przed meczem, zakończonym zwycięstwem Warszawianki w stosunku 5:1.



Drużyny ping-pongowe Makkabi i Hakoahu łódzkiego przed meczem, decydującym o wicemistrzostwie Łodzi, które zdobył Hakoah.



Lekkoatleci Centralnej Szkoły Straży Granicznej w Rawie Ruskiej, którzy zdobyli nagrodę Zw. Strzeleckiego dla najlepszego zespołu lekkoatletycznego. Pośrodku instruktor st. przod. Więcek.



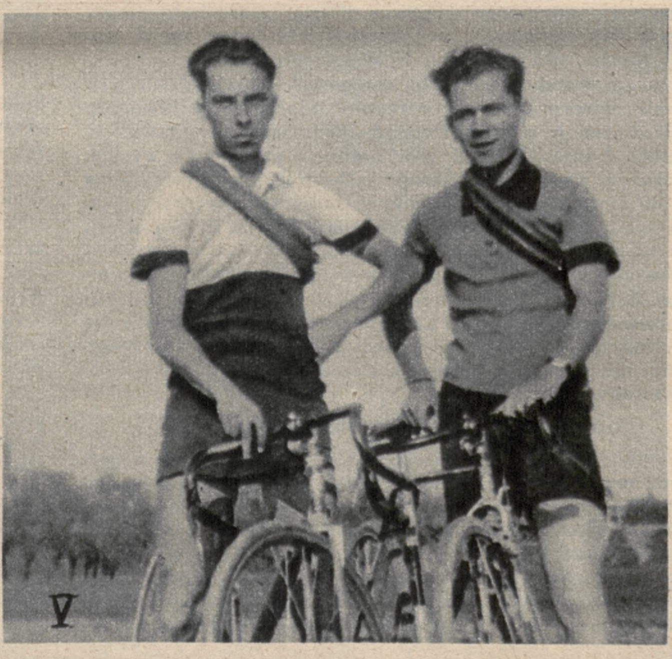
Drużyna pięściarska Sokoła poznańskiego, która reprezentowała okręg poznański w drużynowych mistrzostwach Polski, ulegając drużynie IKB Świętochłowice 6:10. Stoją od lewej: Pela, Janowczyk, Lambryga, Garnacz, Urbaniak, Przybyła i Tilyner.



Pożegnanie dotychczasowego zastępcy dyrektora PUWF ppłk. Engla przez pracowników PUWF. W pośrodku siedzi dyr. PUWF gen. Olszyna-Wilczyński, obok niego na prawo pp!k. Engel, który obecnie został dowódcą 42 p. p. w Białymstoku.



szowski Wilhelm Grauer (Barkochba) wicemistrz okręgu Toni, który zasilił ostatnio szeregi sekcji hokejowej Cra eliminowana z drużynowych mistrzostw Polski przez postek (czwarty od lewej) w wadze lekkiej. 4) Finalistki kówna, która zajęła pierwsze miejsce i Duchówna. 5) Dobczyński. 6) Red. Wiktor Junosza-Dąbrowski, który ufundowaną przez PUWF





Jedynym zespołem prowincjonalnym jest

Stella gnieźnieńska,

która w stosunku do pozostałych klubów najwięcej wprowadza do spotkań młodych sił. Drużyna grodu Lecha, opierająca się na Olejniczaku i Zgóreckim. Dzięki swej niezwykłej ambicji, drużyna gnieźnieńska już niejednemu zespołowi poznańskiemu, jadącemu do Gniezna po pewne punkty, zgotowała niemiłą niespodziankę

Oba zespoły B-klasowe *Pogoń i Czarni*, sądząc wedle zapowiedzi zarządów rozwiną szerszą działalność niż w poprzednim sezonie, w którym warunki atmosferyczne pokrzyżowały wiele planów.

Okręg zamierza również rozegrać kilka spotkań, przyczem liczy się z tem, że do wystawienia swej reprezentacji będzie musiał *sięgnąć do rezerw*, bowiem na udział Zielińskiego, Ludwiczaka, Stogowskiego, a bardzo możliwe i Thierlinga nie zawsze będzie mógł liczyć.

Nawiązane są więc pertraktacje o rozegranie spotkań z *Pomorzem, Śląskiem, Lwowem* oraz *Berlinem*. Turniej o puhar starosty p. Begalego rozegrany zostanie w dni powszednie: dni świąteczne przeznaczone są bowiem tylko do ważniejszych rozgrywek mistrzowskich i spotkań zamiejscowych. Do mistrzostw okręgowych staną *wszystkie drużyny*. W klasie A szanse przemawiają za AZS, nawet, gdyby akademicy wystąpili bez swych graczy olimpijskich. Walki będą przez to bardziej wyrównane i temsamem ciekawsze.

Obecne czekamy na lód, a wtenczas o działalność sportową klubów możemy być spokojni. *tp.*

ZARZĄD PZPN'U powierzył wydziałowi gier i dyscypliny rozwiązanie sprawy udziału drużyn Polonji i Cracovii, które spadły z Ligi w mistrzostwach klasy A swych okręgów. Spotkało się to z wielką trudnoścą, gdyż mistrzostwa okręgu warszawskiego wzgl. krakowskiego rozgrywają pierwszą rundę na jesieni, a na wiosnę drugą rundę, a zatem kluby Polonia i Cracovia musiałyby grać w ciągu zaledwie 3 mies. po dwadzieścia kilka meczów, co jest niemożliwością. Wydział gier i dyscypliny PZPN rozpatruje obecnie kilka możliwości. Najdalej idącą jest zezwolenie w drodze wyjątku na dopuszczenie Cracovii i Polonji odrazu do finałów międzygrupowych, tak jak to zrobiono z Naprzodem i Podgórzem. Drugi projekt proponuje zaliczenie Cracovii i Polonji tyle punktów za pierwszą rundę, co mają kluby, które obecnie prowadzą w tabelach mistrzostw okręgu (AZS w Warszawie, a Wawel w Krakowie) i rozgrywanie przez b. kluby ligowe tylko drugiej rundy.

PROGRAM TOURNEE POZNAŃSKIEJ WARTY po zachodniej Europie został już uzgodniony. Warta grać będzie najpierw 22 grudnia z Fortuną w Düsseldorfie. następnie 25 grudnia w Brukseli z Union St. Gilloise, potem 26 bm. w Lens z polską reprezentacją emigracji. 29 bm. z Amiens, 31 bm. w Valenciennes z drużynami francuskiemi, zaś 1 stycznia z polską drużyną emigracyjną w Bruay.

WALNE ZGROMADZENIE LIGI odbędzie się w dniach 18—19 stycznia w Warszawie.

ZIEMIAN (WARSZAWIANKA) został zdyskwalifikowany na 2 tygodnie za brutalną grę na meczu Śląsk—Warszawianka.

DOCHODZENIE W SPRAWIE ZARZUTÓW o przekupienie gracza Karasiaka podczas meczu ŁKS—Cracovia prowadzone jest przez Ligę nadal. Zwrócono się obecnie do Cracovii i ŁKS o wyjaśnienia. W dotychczasowem dochodzeniu sprawca zarzutu sędzia krakowski p. Schimsheimer zamierza obrócić swe oświadczenie w żart podczas gdy inni świadkowie mówią, że p. Sch. mówił poważnie

WALNE ZGROMADZENIE POLSKIEGO ZW. PIŁKI NOŻNEJ odbywa się corocznie, według statutu. w trzecią niedzielę lutego, a zatem winno ono nastąpić w dniach 15—16 lutego. Tymczasem na 16 lutego wypada mecz Polska—Belgja w Brukseli, wobec czego termin zgromadzenia będzie przesunięty na 22—23 lutego.

GRACZE POGONI MATJAS II I NIECHCIOŁ zostali zdyskwalifikowani na 2 tygodnie za brutalną grę na meczu Pogoń—Hakoah (Wiedeń) w sierpniu we Lwowie. Łagodny wymiar kar spowodowany jest niesportowem zachowaniem się graczy Hakoahu, którzy swem postępowaniem sprowokowali częściowo zawodników Pogoni. W związku z powyższem wydział gier zwrócił się do zarządu Ligi z wnioskiem o wydanie zakazu gier z Hakoahem.

CRACOVIA WYSTĄPIŁA DO LIGI Z ODWOŁANIEM PRZECIWKO UKARANIU GRACZY CRACOVII (Kozok, Góra. Malczyk) po meczu z Wartą. W związku z powyższem Liga zwróciła się do władz sędziowskich o dodatkowe dochodzenie.

WARTA DOMAGA SIĘ OD CRACOVII zwrotu 157 zł. za skradzioną garderobę graczy Warty w szatni Cracovii podczas meczu Cracovia—Warta.

BOKSEROM WARTY UDAŁ SIĘ REWANŻ

Warta—Heros Eintracht 9:7

Poznań, 30 listopada.

Po dłuższej przerwie zawitała do Poznania — stolicy pięściarstwa — jedna z najlepszych drużyn Niemiec. Zespół *Herso-Eintracht-Hanover* jest dziś bezsprzecznie *moralnym mistrzem Niemiec*. Nie wszystkim bowiem wiadomo, że wskutek rozporządzenia kierownika sportu w Niemczech drużynowych mistrzostw od dwóch lat się nie rozgrywa. Ostatnim mistrzem Niemiec była drużyna *Punching-Magdeburg*, która uległa drużynie niemieckiej walczącej w Poznaniu, w stosunku 11:5. Silna i znana w Polsce ósemka Kolonji remisowała z Heros-Eintracht 8:8. Heros-Berlin został pokonany przez bokserów z Hanover w stosunku 11:5.

Pięknemi sukcesami może się poszczycić drużyna Heros-Eintracht, jakie odniosła *w Hiszpanji i Francji*. Reprezentację Katalonji pokonali Niemcy w stosunku 9:7, a reprezentacji Południowej Francji 14:2.

Opromienieni takiemi sukcesami przybyli goście Niemiec do Poznania na rewanżowe spotkanie z mistrzem drużynowym Polski, który podczas ostatniego pobytu w Hanowerze przegrał spotkanie w stosunku 11:5, walcząc jednak w nienajlepszym składzie.

Niemcy przybyli do stolicy Wielkopolski w najsilniejszym składzie, zasilonym w wadze muszej *Profacim* (Bremerhaven) i *Steinmetzgerem* (B. C. Hanover). Mają oni w swej ósemce trzech zawodników z pochodzenia Polaków, mianowicie *Sikorę, Kaczmarka i Bielasa*. Jednak żaden z nich *nie włada już językiem polskim*, wszyscy ulegli germanizacji. Sikora i Kaczmarek mają jeszcze krewnych w Poznańskiem.

Poznań — jak oświadczył kierownik ekspedycji niemieckiej, zrobił na nich *jak najlepsze wrażenie*. Są zadowoleni zarówno z doskonałego przyjęcia, jak i jedzenia.

Pierwsze w obecnym sezonie zawody międzynarodowe wywołały w stolicy Wielkopolski

znaczne zainteresowanie.

Do sali reprezentatcyjnej Targów Poznańskich przybyło *około 3.000 widzów*. Walki były ciekawe, wykazały jednak, że Poznańczycy nie są jeszcze w pełni swej formy. Brak im wyraźnie cięższych spotkań, zwłaszcza międzynarodowych.

Tyczy się to przedewszystkiem *zawodników młodszych*, którzy wykazali świetne zacięcie, ambicję i ofiarność — lecz brak tak potrzebnej rutyny meczowej i tricków. Np. *Florysiak* w wadze średniej, mając walkę prawie przegraną w pierwszej rundzie przez k. o., uległ tak minimalnie lepszemu technicznie zawodnikowi na punkty, że wynik sędziów, przyznający zwycięstwo Niemcomi, wywołał burzę złowrogich okrzyków na sali.

Najlepszym z pośród polskich pięściarzy był, po raz pierwszy walczący w obecnym sezonie

„Kajnar“,

odbywający obecnie swoją powinność wojskową w szkole podchorążych. Walczył pod każdym względem dobrze a górował nad Niemcem inicjatywą i silnemi ciosami — sierpowemi.

Wirski i tym razem nie mógł zaimponować. *Rogalski* był wyraźnie lepszym aniżeli na meczu z Wawelem. — Z wag cięższych *nei zadowolił nikt* — zarówno Kruszyna, Szymura, jak i Piłat, jakkolwiek dwaj ostatni wygrali swe walki zdecydowanie.

W drużynie gości, którzy mieli zespół wyrównany za wyjątkiem dwóch najcięższych wag, wyróżnili się

David, Kaczmarek i Steinmetzger,

zwłaszcza, jeżeli chodzi o ofiarność. Ostatni jakkolwiek miał tylko wagę półciężką, dzielnie przeciwstawił się Piłatowi.

Najładniejszą walką dnia było spotkanie w wadze lekkiej *pomiędzy Kajnarem i Kaczmarkiem*, dalej walka *Rogalskiego z Białasem* miała również ciekawe momenty. — Najsłabiej wypadło spotkanie w wadze półciężkiej *Szymura—Sikora*.

Przed walkami powitał drużynę gości wiceprezes p. *Głowacki*, a odpowiedział przedstawiciel gości p. *Knackenstedt*, poczem na ring wkroczyły „muchy“

Sobkowiak (Warta) i Profaci II (H).

Już w pierwszej rundzie, po krótkiej wymianie ciosów Sobkowiak trafił Niemca silnie, lecz nieumyślnie w lewą nerkę. Niemiec padł i został wyliczony. Ponieważ lekarz dr Cegliński uznał cios za nieprawidłowy, *Sobkowiak* został *zdyskwalifikowany* i przegrał walkę w. o.

W następnej parze w wadze koguciej spotkali się

Wirski (Warta) i Wilke.

Spotkanie to toczy się przeważnie w zwarciu i *nie wzbudza większego zainteresowania*. Ciosy Niemca zwłaszcza z lewej strony są precyzyjniejsze, jednak ruchliwy Wirski umiejętnie ich unika, przechodząc stale do zwarcia. W rezultacie spotkanie kończy się *wynikiem remisowym*.

Większe zainteresowanie wywołała walka w wadze piórkowej między

Rogalskim (W) i Białasem (H).

Po krótkim wzajemnem badaniu się pierwszy Rogalski przypuszcza atak, operując dość skutecznie swemi lewemi sierpowemi. W drugiej rundzie panem sytuacji jest nadal *Poznańczyk*. W ostatniej rundzie Białas przypuszcza energiczny atak, lecz Rogalski przejął znowu inicjatywę i po żywej walce odnosi *zasłużone zwycięstwo na punkty*.

Najciekawszą walkę dnia stoczyli

Kajnar i Kaczmarek (H).

Warciarz walczy lepiej taktycznie, atakuje początkowo spokojniej i trafia celniej. Jego przeciwnik wykorzystując długość rąk, operuje specjalnie prostemi. Pod koniec drugiej rundy wskutek zbyt silnego tempa zawodnicy słabną. W trzeciem starciu agresywniejszy Kajnar zadaje przeciwnikowi kilka dotkliwych ciosów na szczękę. Spotkanie wygrywa *zasłużenie Kajnar*, któremu gratuluje również sekundant zespołu niemieckiego.

W niezwykle silną wymianę ciosów obfitowało spotkanie w wadze półśredniej pomiędzy

Krvszyną i Davidem.

Bardziej wszechstronnym zawodnikiem był reprezentant gości, który zwłaszcza w pierwszych dwóch rundach odczuł dotkliwie uderzenia silnego Kruszyny. Gdy jednak w rzeciej rundzie Kruszynę siły opuściły, Niemiec dzięki technicznej przewadze *słusznie uznany został zwycięzcą*.

Spotkanie w wadze średniej między

Hermstem (H) i Florysiakiem

omal że nie zakończyło się *sensacyjnie*. Już na początku pierwszej rundy Pozanńczyk trafiony w lewą szczękę, *poszedł do 9 na deski*, poczem wstał i przetrzymał rundę. — Po zmianie przyszedł do siebie i zdobył nawet przewagę, którą zdołał utrzymać prawie do końca, walcząc niezwykle ofiarnie i ambitnie. Zwycięstwo na punkty zresztą bardzo minimalne odniósł *więcej rutynowany Hermst*.

W wadze półciężkiej spotkanie między

Sikorą (H) a Szymurą

stało *na niskim poziomie*, aczkolwiek Szymura wykazał znaczną poprawę. Zwyciężył zasłużenie *Szymura* na punkty.

W wadze ciężkiej decydujące o zwycięstwie punkty zdobył

Piłat

nad znacznie od siebie lżejszym zawodniku *Steinmetzgerem* (H), którego cały wysiłek polegał na tem, aby nie przegrać przez k. o. Ostatecznie wysiłek ten w pełni się udał i Steinmetzger schodzi z ringu pokonany na punkty.

W ringu sędziował p. *Koprowski*, a na punkty pp. *Suszczyński i Knackenstedt*.

Heros Eintracht przegrywa także w Warszawie

Skoda zwycięża Niemców 10:6

Warszawa, 1 grudnia (Tel). Także i drugi występ pięściarzy niemieckiego zespołu Heros-Eintracht z Hannoweru zakończył się *porażką gości*. Sądząc jednak z zaszczytnego sobotniego wyniku z Wartą, widać było, że goście niemieccy musieli w Poznaniu znajdować się *w lepszej formie, niż na meczu w Warszawie*.

Dużym handicapem było zmęczenie. Rozegrać mecz w sobotę wieczorem, bezpośrednio udać się na dworzec, spędzić noc w pociągu Poznań—Warszawa, by stawić się o godz. 9 rano do wagi, a w południe na ring, to wysiłek nielada, a we wtorek, tylko po jednym dniu przerwy, czeka zespół Herosu *mecz z Cuiavią w Inowrocławiu*. Trzy ciężkie spotkania w ciągu czterech dni, czy to nie za wiele, jak na młodych amatorskich pięściarzy?

Już na meczu ze Skodą zobaczyliśmy tylko 7 *zawodników Herosu na ringu*. Przedstawiciel wagi muszej *Brofaci* („pożyczony“ zresztą z klubu Sportmann) nie stawił się po kontuzji, odniesionej w sobotniej walce z Sobkowiakiem, przez co szanse Herosu znacznie osłabły.

Zawody niedzielne

nie należały do specjalnie ciekawych.

Za dużo w nich było chaosu, a za mało boksu. Z wyjątkiem rzeczywiście ciekawej walki w wadze piórkowej, gdzie tak Kozłowski, jak i jego przeciwnik Białas, pokazali wiele klasy, inne walki nie stanęły na wysokości zadania. Drużyna niemiecka, nawet zważywszy zmęczenie po sobotnich zawodach, okazała się *zespołem niewątpliwie przereklamowanym*. Wszyscy jej zawodnicy to wytrzymali i ambitnie walczący pięściarze, ale żaden z nich *pod względem technicznym nie reprezentował specjalnej klasy*. Najbardziej podobał się Białas, mimo, że w trzeciej rundzie swej walki z Kozłowskim osłabł zupełnie. Nadto nieźle wypadł Kaczmarek oraz Sikora.

W drużynie Skody, jak już zaznaczyliśmy,

na czoło wybił się Kozłowski.

Pokazał ona bardzo obszerny repertuar ciosów, których skutecznosć dała się przeciwnikowi bardzo we znaki. Nieźlę technicznie wypadł Bąkowski, ale jedynie w pierwszej rundzie miał on przewagę, a w następnych nie mógł sobie dać rady z taktyką przeciwnika.

Seweryniak spisał się słabiej, niż na ostatnich zawodach. Początkowo walczył bardzo niezdecydowanie, a w zwarciach, które stosował często David, był wyraźnie słabszym.

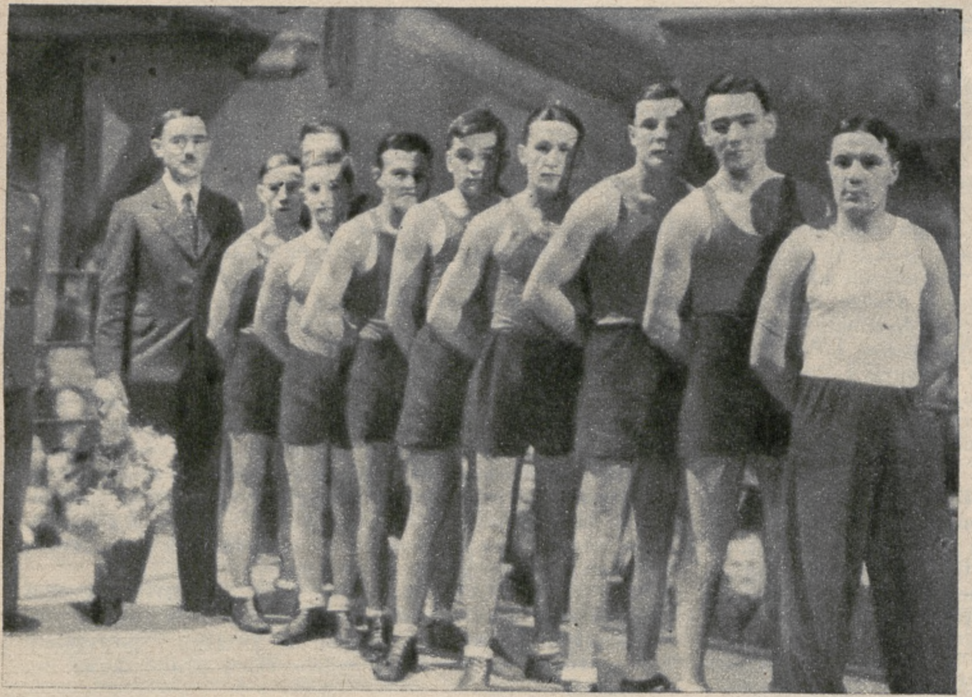
Czortęk zwyciężył zdecydowanie dzięki większej szybkości, ale nie wykazał tej klasy co w spotkaniu z Rotholcem przed kilku tygodniami.

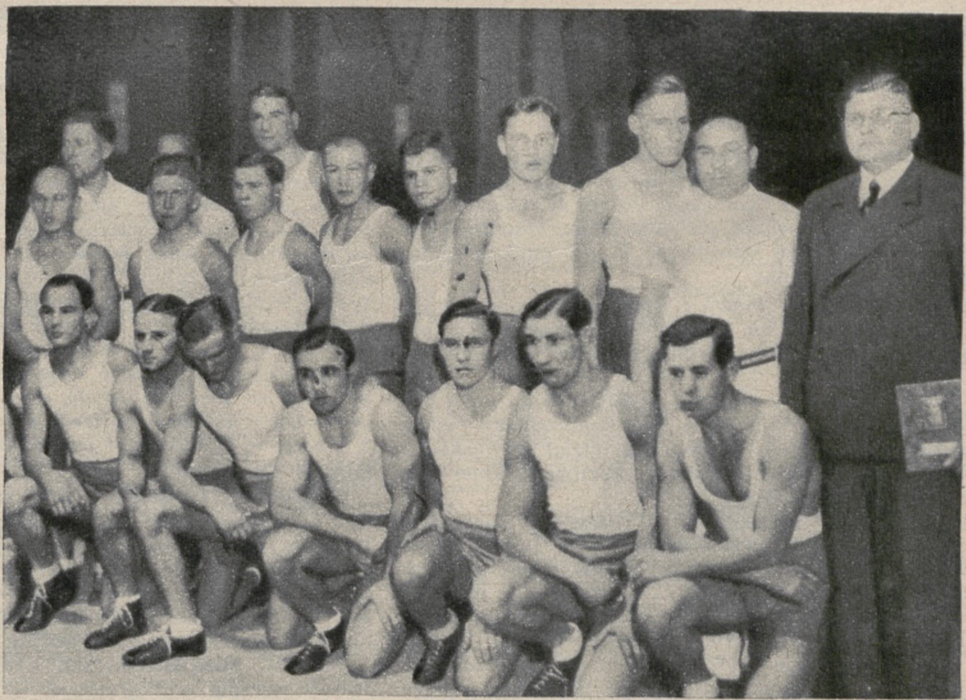
Występ Pisarskiego po raz pierwszy po dłuższej przerwie *nie wypadł najgorzej*. Pisarski wytrzymał walkę do końca i w trzeciej rundzie miał przewagę nad silniejszym fizycznie przeciwnikiem, ale ciosy Pisarskiego nie posiadają jeszcze tej siły i szybkości co przed rokiem. Przypuszczać jednak należy, że po racjonalnym treningu Pisarski zdoła wrócić do dobrej formy.

Garstecki nie mógł zadowolić pod żadnym względem.

Wyniki walk.

Waga musza: Krysik zdobywa 2 punkty walkowerem





Powyżej na lewo: drużyna bokserska krakowskiej Wisły. Stoją od prawej: sekundant Wacław, Karol, Żbik, Mieczysławski, Moszkowski, Mach, Bałucki i Juszczyk. Na prawo: drużyny bokserskie Heros-Eintracht z Hannoweru i Warty poznańskiej przed meczem, rozegranym w sobotę w Poznaniu.

z powodu kontuzji zawodnika niemieckiego Brofaci'ego na meczu w Poznaniu.

Waga kogucia: Czortek (S) wygrywa na punkty z Wilkem (H). Obaj zawodnicy bardzo ruchliwi, w pierwszej rundzie obustronnie ostro atakują, ale Czortek lepiej trafia. W drugiej rundzie nieznaczna przewaga Czortka. Obaj zawodnicy często idą do zwarcia i wykazują szybkie tempo. W trzeciej rundzie Czortek atakuje, Niemiec wydaje się oszołomiony, skutkiem trzymania się otrzymuje nawet ostrzeżenie.

Waga piórkowa: Kozłowski (S) wygrywa z Białasem (H). Była to

najładniejsza walka dnia.

Kozłowski atakuje cały czas, a w drugiej rundzie kilkoma serjami uzyskuje przewagę. Niemiec zmęczony dąży w trzeciej rundzie do zwarcia, ale Kozłowski umiejętnie unika tego i utrzymuje przewagę do końca.

Waga lekka: Bąkowski (S) remisuje z Kaczmarkiem (H). W pierwszej rundzie Bąkowski lepszy technicznie góruje nad silniejszym, ale dosyć surowym przeciwnikiem. Kaczmarek wykazuje dużo ambicji i w trzeciej rundzie wprawdzie dosyć chaotycznie, ale wyraźnie atakuje. Bąkowski był nieco lepszym, ale stracił wiele przy zwarciach.

Waga półśrednia: Seweryniak (S) remisuje z Davidem (H). W pierwszej rundzie Seweryniak dosyć ostrożny z trudem odpiera agresywne ataki przeciwnika. Dalsze rundy również wyrównane, przebieg zacięty, ale chaotyczny. Seweryniak wykazał nieszczególną formę.

Waga średnia: Matuszewski (S) remisuje z Hermstem (H). Walka bardzo słaba technicznie, obaj zawodnicy poszli na chaotyczną wymianę ciosów. Matuszewski okazuje się bardziej wytrzymałym i wykorzystując zmęczenie przeciwnika udaje mu się w drugiej i trzeciej rundzie zadać kilka ciosów, przez co wyrównuje przewagę Hermsta w pierwszej rundzie. Dzięki remisowi

Skoda prowadzi już 9:3

i ma mecz wygrany.

Waga półciężka: Pisarski (S) remisuje z Sikorą (H). Był to już czwarty wynik nierozstrzygnięty w tym meczu. Wejście Pisarskiego na ring po dłuższej przerwie powitane było *gromkiemi brawami*. W pierwszych dwóch rundach walka zupełnie wyrównana, przyczem Pisarski wykazuje poważne braki treningowe. W trzeciej rundzie udaje się ambitnie walczącemu Polakowi zadać kilka ciosów i uzyskać minimalną przewagę, co jednak nie wystarczyło do zwycięstwa.

Waga ciężka: Steinmetzger (H) wygrywa z Garsteckim (S) na punkty. Walka mało ciekawa, mecz zupełnie bez historji. Obaj zawodnicy okładają się wzajemnie nieczysto zadawanemi ciosami, często trzymają się wspólnie przy zwarciach. Steinmetzger nieco szybszy przeważa i wygrywa zasłużenie.

W ten sposób *Skoda wygrywa 10:6.*

Przed meczem odbyła się uroczystość powitania obu drużyn na ringu i wymiana upominków.

Następnie wręczono upominki dwom zawodnikom Skody, a mianowicie *Czortkowi* za rozegranie 50-go meczu w barwach Skody, a *Bąkowskiemu* za rozegranie 100-go meczu w barwach Skody.

Sędziował w ringu por. *Żmudziński* z Białegostoku, a na punkty pp.: *Cendrowski* (Warszawa) i *Knakstedt* (Hanower).

Dobrana czwórka kandydatów na mistrza

Warta, Skoda, I. K. P. i I. K. B. w finale mistrzostw bokserskich w Polsce

Łódź, 1 grudnia (tel.). Pięściarze I. K. P. uporawszy się z lwowską Lechją zakwalifikowali się do *„wielkiej czwórki“*, która ubiegać się będzie o zaszczytny tytuł drużynowego mistrza Polski na r. 1935/36.

IKP—LECHJĄ 10:6

Zwycięstwo Łodzian nie było niespodzianką. Spodziewano się tego i *wynik jest zasłużony*. Lechja nie reprezentuje jeszcze takiego poziomu, by mogła rościć pretensje do sukcesów w spotkaniu z dużą więcej rutynowanym przeciwnikiem.

Mimo doznanej porażki jej *pierwszy start w Łodzi wypadł naogół lepiej niż oczekiwano*. Goście reprezentują sje do sukcesów w spotkaniu z dużo więcej rutynowasię dobrze, zwłaszcza w łżejszych kategorjach. Wymagają jednak jeszcze oszlifowania. — Końcowy wynik meczu mógłby być *dużo lepszy dla I. K. P.*, gdyby nie

przykra niespodzianka.

Okazało się, że *Chmielewski przekroczył limit wagi średniej* i nieoczekiwanie I. K. P. *straciło walkowerem dwa punkty*, zdawałoby się najpewniejsze punkty. Fakt ten dowodzi *wielkiego lekceważenia gości przez I. K. P.* i stwierdza jeszcze coś więcej, a mianowicie *nieodpowiednie przygotowanie drużyny do meczu*, brak dozoru, wreszcie *karygodne lekceważenie publiczności*, która przybyła na zawody głównie powodowana chęcią ujrzenia swego ulubieńca.

Nic też dziwnego, że

publiczność żywo reagowała.

Podniósł się *wielki krzyk*, zwłaszcza, że przeciwnik Chmielewskiego zadowolony z tak nieoczekiwanego obrotu sprawy, *nie chciał stanąć do walki towarzyskiej*. — Po dłuższych pertraktacjach udało się wreszcie Michniewicza skłonić do wejścia w ring.

Chmielewski miał lekki sparring, starając się nie wyrządzić przeciwnikowi krzywdy. Michniewcz *zrezygnował w pierwszej rundzie z dalszej walki*, gdyż publiczność uspokoiła się.

Za tak wspaniałomyślny gest Lechja odwzajemniła się i oddała *walkowerem punkty w wadze półśredniej* z braku zawodnika.

W drużynie Łodzian na uwagę zasługuje *Bartniak*, który okazał się dużo lepszy w wadze koguciej niż w muszej i stosując dobrą taktykę w walce z Sidelnikowem umiejętnie rozłożył siły na cztery rundy.

Spodenkiewicz mimo, że przeciwnik jego wykazał zupełny brak inicjatywy, miał ciężką przeprawę.

Woźniakiewicz nie bawił się długo i w drugiej rundzie jego przeciwnik był k. o.

Bardzo zaciętą walkę stoczył *Stahl z Baranowskim*. — Szalę zwycięstwa przechyliła na korzyść Stahla druga runda. W sumie Stahl był nieznacznie lepszy. Przeciwnicy nie oszczędzali się, wykazując niezwykłą odporność na ciosy i wytrzymałość. W tej walce upust krwi był obfity.

Goście odnieśli dwa zwycięstwa w wadze najlżejszej i najcięższej. Punkty te w zespole I. K. P. okazały się *najsłabsze*. Gluba nie potrafił dostosować się do systemu walki przeciwnika i stale dążył niepotrzebnie do zwarcia, a Krentz wypadł zupełnie blado, nie wykazując żadnych postępów.

Po powitaniu drużyn i wymianie pamiątkowych upominków nadprogramowo walczyli *Popielaty* (IKP) i *Olbert*. Zwyciężył na punkty *Popielaty*.

W ramach meczu o mistrzostwo

wyniki walk

były następujące:

W wadze muszej Głuba w pierwszej rundzie zadał kilka celnych prostych i miał tę rundę dla siebie. W następnych jednak *Górecki* dąży stale do zwarcia i konsekwentnie obija korpus Łodzianina. W czwartej rundzie ma już bardzo dużą przewagę wygrywając na punkty. — Gluba zmęczony i zupełnie wyczerpany kończy walkę.

W wadze koguciej *Bartniak* sprawił miłą niespodziankę, bijąc wyraźnie na punkty *Sidelnikowa*. Techniczną przewagę począwszy od drugiej rundy miał Bartniak, który cały czas dyktował tempo. Kilka skutecznych prostych wyprowadziło Sidelnikowa z równowagi, tak iż zaczął on atakować chaotycznie, co umiejętnie wykorzystał Bartniak, ładując mu całą serję ciosów. W ostatniej rundzie Sidelnikow nie miał już nic do powiedzenia i zupełnie wyczerpany przegrał walkę na punkty.

W wadze pórkowej przez pierwsze trzy rundy prowadzi wyraźnie *Spodenkiewicz*, mając cały czas inicjatywę. Dopiero w ostatniej rundzie Hołowacz, zresztą bardzo dobry materjał na pięściarza, przechodzi do ataku i w tej rundzie ma więcej z walki. Na punkty przyznano zwycięstwo *Spodenkiewiczowi*.

W wadze lekkiej *Woźniakiewicz* już w pierwszej rundzie posyła na deski celnymi z lewej *Sauera*. W drugiej rundzie skuteczny cios Woźniakiewicza rozciąga go po raz wtóry na deskach ringu i sędzia wylicza go.

W wadze półśredniej *Taborkowi* z braku przeciwnika przyznano zwycięstwo.

W wadze średniej z powodu nadwagi Chmielewskiego I. K. P. oddaje punkty walkowerem. W towarzyskiem spotkaniu po pierwszej rundzie Michniewicz rezygnuje z dalszej walki.

W wadze półciężkiej *Stahla z Baranowskim* zawodnicy rozpoczęli walkę na wymianę ciosów. Obaj począwszy od drugiej rundy *silnie krwawią*. Twarz Stahla jak i Baranowskiego cała zlana krwią. Z zapasów tych *zwycięsko wychodzi Stahl*, który miał więcej z walki w drugiej rundzie. Podziwiać należy odporność zawodników na ciosy.

W wadze ciężkiej *Skwarkowski* (Lechia) począwszy od drugiej rundy zyskuje wyraźną przewagę nad *Krentzem*, a w czwartej rundzie Krentz przyparty do rogu ringowego po serji uderzeń jest *zupełnie nieprzytomny* i sędzia wylicza go, ogłaszając zwycięstwo Skwarkowskiego przez k. o. Ogólny zatem wyniku meczu *16:6 dla I. K. P.*

Mecz odbył się w przepełnionej sali Filharmonji. W ringu bardzo dobrze sędziował p. *Wende* z Katowic, na punkty pp. *Piotrowski* z Pomorza i *Bielewicz* z Poznania. Orzeczenia tej trójki sędziów co do swej słuszności nie budzą zastrzeżeń.

I. K. B. (Świętochłowice) — ASTORJA (Bydgoszcz) 10:6

Świętochłowice, 1 grudnia (Tel). Drugi zkolei mecz pięściarski rozegrany przez I. K. B. z cyklu zawodów o drużynowe mistrzostwo Polski zakończył się *zwycięstwem Ślązaków*.

Gospodarze nie bardzo cieszą się z zwycięstwa, a to na skutek *poważnego deficytu*. Musieli oni bowiem wskutek wyniku losowania dwukrotnie pokrywać koszta przejazdu raz Sokołowi z Poznania, a obecnie Astorji z Pomorza, to niemal doszczętnie

zrujnowało klub finansowo.

Zapowiedź występu mistrza Pomorza na Śląsku *nie wywołała większego zainteresowania*. Goście zbyt małą rolę odgrywają jeszcze w pięściarstwie i za mało są znani na ringach, by ściągnąć większą publiczność. Pomorzanie, mimo swej porażki, wypadli *naogół dodatnio*. Wszyscy dobrze zbudowani, wysocy, o długich rękach, przewyższali pod względem kondycji fizycznej Ślązaków. Brak im było natomiast *treningu*, zwłaszcza w 4-tej rundzie, a pozatem walczyli *bardzo nieczysto*, co świadczy o złym trenerze.

Najlepiej wypadł u nich

Dorsz w wadze lekkiej,

który wraz ze Ślązakiem Jarząbkiem był najlepszym w ringu pięściarzem. Drugie miejsce oddać należy obiecującemu *Wojtkowiakowi* w wadze koguciej, z którym rutyniarz Jarząbek wygrał dopiero po zaciętej walce. Reszta zawodników, jak *Wypijewski* w muszej, *Borowicz* w piórkowej, czy nawet *Sobek* w średniej to dopiero materjał, potrzebujący odpowiedniego przygotowania i częstych walk. *Kasarek* w pierwszej rundzie „nadział się“ na nokaut Świrka, a *Sobek* po dzikiej walce przegrał przez nokaut techniczny ze Ślązakiem *Rzezikiem*.

W wadze półciężkiej i ciężkiej Pomorzanie *Łukowski i Matjasik* wygrali swe spotkanie dzięki lepszej kondycji fizycznej, aniżeli przygotowaniu pięściarskiemu. Wogóle od średniej wagi wzwyż sytuacja u obu przeciwników przedstawiała się

wprost katastrofalnie.

Miejscami *nie było tu wogóle boksu*. Dzika bijatyka, pchanie się wzajemne i okładanie naoślep, przyczem rzecz oczywista o wyniku decydował raczej przypadek.

Ze Ślązaków dobrze spisali się

Mrozek i Jarząbek.

Pinta wygrał dopiero po zaciekłej walce z Borowiczem, a Nawa zasłużenie przegrał z Dorszem. Świrk bezapelacyjnie potwierdził swe zdolności nokautowania przeciwnika. Rzezik wygrał dzięki przypadkowi ze Sóbkiem po wzajemnej bijatyce, podobnie jak przegrali Borosz czy Swoboda, nie mający naogół pojęcia o boksie. Sędziował w ringu bardzo dobrze p. Słabidzki z Warszawy, na punkty p. Suszyński z Poznania i p. Wójcicki.

Wyniki walk.

Waga musza: Wśród ustawicznej wymianie ciosów w walce na dystans sędzia po dwukrotnem upomnieniu oszołomionego Wypijewskiego (Astoria) dyskwalifikuje go za ciągłe trzymanie przeciwnika. Mrozek i tak byłby zwycięzcą na punkty.

W wadze koguciej Jarząbek (Śląsk) musiał się dobrze napracować i rozwinąć całą skalę swych umiejętności, by zwyciężyć dobrego technicznie i świetnego w defensywie Wojtkowiaka. Ślązak ustawicznie był w ataku i na zwycięstwo zasłużył bezspornie.

W wadze piórkowej Pinta (Śląsk) po zaciekłej i brzydkiej walce wygrywa na punkty z Borwiczem, choć ulega kontuzji ręki.

Pierwsze punkty dla Pomorza wywalcza doskonale przygotowany i rozumnie walczący Dorsz (Astoria) w spotkaniu z Nawą. Nie pomogły histeryczne wprost ataki i swingi Ślązaka. Dorsz nietylko, że wszystko stopował, ale i kontrował z podwójną nieraz siłą. Porażka Ślązaka zasłużona.

W wadze półśredniej Kasarek, mimo silnej woli uniknięcia nokautu, nadziewa się w pierwszych chwilach na prawą Świrka (Śląsk) i w sekundzie niemal pada na deski. Czysty klasyczny niemal niewidoczny nokaut. Publiczność zgotowała z tej okazji Świrkowi owację.

W wadze średniej zdawało się, że Sobek (Astoria) rozniesie Rzezika, a tymczasem Ślązak tak „sprał“ Pomorzanina, iż temu wyraźnie odeszła ochota do walki. Za boks musimy dać obu przeciwnikom *notę niedostateczną*, z ofiarnej jednak wzajemnej młócki zdali egzamin z postępem celującym.

W wadze półciężkiej, nie mający pojęcia o boksie Poroś (Śląsk) przegrywa przez k. o. z Lukowskim (Astoria). — Obydwaj otrzymali pozatem ostrzeżenie za nieczystą walkę.

W wadze ciężkiej Matjasik (Astoria) już w pierwszej rundzie rozciąga po wzajemnej serji ciosów Swobodę, przyczem obaj przeciwnicy *bili się po twarzy jakby na złość*, kto dłużej wytrzyma. Wytrzymał przypadkowo Pomorzanin.

Publiczności około 800 osób.

Do czwórki finalistów o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie wchodzi ostatecznie *I. K. B. Świętochłowice*, spotykając się już 15 bm. *z I. K. P. w Łodzi.*

—§0§—

TRÓJMECZ BOKSERSKI MAKKABI—POLONJA—FORT BEMA rozegrany został w Warszawie w niedzielę wieczorem w sali teatru Nowości. Trójmecz nie dał wyników, ponieważ każdy z klubów zdobył po 4 punkty. Wyniki walk były następujące: Grochowski (FB) wygrywa z Jakubowiczem (M), Krawiecki (M) zwycięża Wróblewskiego (P), Rosenblum (M) wygrywa z Wichlińskim (FB), Łukasiewicz (P) zwycięża Wielgasiewicza (FB), Strzelec (FB) wygrywa z Fuchem (M), Wiżyński (P) zwycięża Steineisena (M). Publiczności 1.500 osób.

WE FINAŁACH PIERWSZEGO KROKU BOKSERSKIEGO W ŁODZI w wadze muszej zwyciężył Szwed (IKP), bijąc na punkty Grambo (Krusche Ender), a w wadze półśredniej Bujak (ŁKS) pokonał na punkty Olejniczaka.

W PABJANICACH W DRUŻYNOWYM MECZU PIĘŚCIARSKIM Krusche Ender pokonał drugi zespół IKP. w stosunku 10:6.

PIĘŚCIARZ WARSZAWSKIEJ LEGJI DOROBA nie będzie mógł wziąć udziału w meczu Warszawa—Hamburg 8 bm., ponieważ nadal prowadzi kurację swej chorej ręki.

FIRMA WANDER S. A. zadeklarowała gotowość ofiarowania bezpłatnie puszek „Ovomaltyne“ dla członków drużyn olimpijskich na treningi.

ZIMA



Zima w Zakopanem.

Milkną ostatnie akordy sportów letnich. Napięcie, jakie towarzyszyło ostatniej serji rozgrywek ligowych, ustąpiło błyskawicznie po zapadnięciu ostatecznych decyzyj. Obecnie jeszcze grupa zwolenników piłkarskich śledzi z zainteresowaniem uchwały, powzięte przy „zielonym" stoliku władz piłkarskich, ale oczy wszystkich mimowoli zwracają się *coraz więcej w stronę sportów zimowych.*

W górach i na północy kraju

jest już śnieg.

Nie jest go jeszcze wprawdzie dużo, ale zawsze już narciarze mieli sposobność spróbowania swych sił, zebranych w sezonie letnim. Czuć w powietrzu zimę i lada dzień zapanuje ona nad całym krajem. Nadzieje na długą, ostrą i śnieżną zimą są *coraz większe.* Po pierwsze przepowiadają taką właśnie zimę „najstarsi ludzie", a powtóre ogół spodziewa się, że po okresie siedmiu lat „chudych" w śnieg, nastąpi znowu okres lat „tłustych".

Pod jednym względem lata te nie będą tłuste — oczywiście *pod względem finansowym.* To też narciarze wyczekują jeszcze większych ułatwień i ulg, bez których nie sposób będzie myśleć już nietylko o sporcie rekordowym, ale o dużo mniej kosztownych wyprawach turystycznych.

Jeśli chodzi o ekstraklasę sportową to najwcześniej rozpoczęli starania przedolimpijskie *narciarze.* Pomiętamy, jak to już we wrześniu Marusarze, Czech, Karpiel i inni „najechali" na Kraków, trenując co się tylko dało Gimnastykę, marsze, wiosłowanie, pływanie itd. Potem pojechali do Zakopanego i słuch przez jakiś czas o nich zaginął. Teraz jednak opanowała ich spowrotem *„biała gorączka"* i trenują zapamiętale pod okiem kierownika grupy olimpijskiej *por. Pawlika i Bronka Czecha.*

Dookoła wyjazdu narciarzy do Garmicsh Partenkirchen rozwinęła się na dobre zacięta dyskusja. Pisało się i pisze wiele o tem, że właściwie nie mają oni poco tam jechać. Oczywiście, jak zawsze, tak i w tym wypadku odgrywają tu rolę *względy ekonomiczne.* Poprostu nie wierzy się, aby którykolwiek z naszych narciarzy mógł zająć punktowane miejsce i z tego tytułu chce się ich jaknajwięcej... zostawić w domu.

Zdanie to jest

w pełni niesłuszne.

Start naszych narciarzy w Garmisch Partenkirchen *jest punktem naszego honoru.* Przesądzanie sprawy, że narciarze nie mają tam czego szukać, jest oddawaniem niedźwiedziej usługi nietylko narciarzom, ale ogółowi polskich sportowców, którzy widząc energiczną pracę narciarzy, ich faktyczne nieprzeciętne wyniki, mogą się łatwo zniechęcić.

Coprawda to o zniechęceniu pisze się i mówi u nas za *dużo.* Jesteśmy absolutnie za „miękcy" w pewnych wypadkach i zamiast zacisnąć zęby i pracować usilnie z myślą choćby o rewanżu po poniesionej porażce — zniechęcamy się, co jest wystarczającym powodem, aby założyć ręce i siedzieć bezczynnie.

Zakładanie rąk stało się modne od czasu, gdy władze państwowe roztoczyły opiekę nad sportem społecznym. Często słyszy się zdanie, że skoro państwo chce rządzić sportowcami, to *powinno ich także w całości utrzymać.* I coraz to częściej zarządy poszczególnych związków i klubów

oglądają się na kiesę państwową,

uważając, że jeśli wydało się grosz klubowy nieopatrznie i nie umie się wygospodarować jakiegoś boiska czy stadjonu — to powinno dziurę tę zatkać państwo. Skąd — to mniejsza o to.

Podobne zestawienie widzi się u klubów w odniesieniu do związków. Przyjęło się ostatnio, że *przygotowaniami olimpijskiemi kierują związki.* Wyławiają one poszczególne talenty z całej setki czy tysiączki sportowców i pomagają im, ile tylko subwencje wystarczają. Od tego czasu widzi się coraz większe opuszczenie wśród klubów, które uważają, że *związki powinny opiekować się nietylko faktycznie kwalifikowanymi zawodnikami, ale wszystkimi, którzy chcą ten sport uprawiać.*

Być może, że do takiego stanu rzeczy doprowadziła *polityka niektórych związków,* która w odniesieniu do czołowych zawodników była *zbyt zachłanna.* Klub bronił się przed zabraniem takiego „asa" tak długo, aż mu to już zbrzydło i teraz nie chce już słyszeć o opiece nad czołowymi zawodnikami.

A trzeba wziąć pod uwagę, że duża część sukcesów sportowych

polega właśnie na ambicji klubowej.

Jeśli zaś cały splendor zasługi odejmie się klubowi i przerzuci się na związek, to oczywiście pozbawiony lauru zasługi klub nie chce także ponosić najmniejszych nawet kosztów, związanych z przygotowaniem zawodnika.

Do pewnego stopnia jest to więc *zanik cnót obywatelskich w naszych klubach,* ale ponieważ uczucie to jest tak bardzo ludzkie, więc nie można się temu dziwić. Faktem jest, że wśród naszych działaczy klubowych jest *coraz mniej ludzi,* którzy wiedzą czego chcą i do czego zmierzają. Faktem jest, że wśród nich trafiają się ludzie, którzy nie mają absolutnie *żadnych kwalifikacyj* na zajmowane stanowiska. toteż najbłędiejszą drogą, obraną przez związki, jest chęć odebrania „władzy" klubom nad czołowymi zawodnikami.

Jest to lekarstwo, **ale na bardzo krótką metę.**



Czarny Staw Gąsienicowy w zimie.

Żaden związek nie jest na tyle silny organizacyjnie i finansowo, aby objąć wszystkich tych, którzy wchodzą w rachubę. Trzeba więc iść raczej w kierunku kształcenia „wodzów" klubowych i ich pomocników, a nie umniejszać ich zakres działania, bo może nadejść taka chwila, że nietylko kilkunastu asami, ale także całą szarą masą zawodników *nie będzie miał kto zająć się.*

O ile przygotowania narciarzy prowadzone są energicznie, o tyle przygotowania hokeistów i łyżwiarzy są

mniej skoncentrowane.

Rozpoczęty obóz hokejowy w Katowicach nie był poprzedzony żadną „suchą zaprawą", jak to miało miejsce u narciarzy O treningach łyżwiarzy na sali gimnastycznej dochodzą nas drobne tylko wieści. Olbrzymia większość tych właśnie zawodników ma zresztą ogromnie utrudnione zadanie, gdyż nie mając sztucznych torów łyżwiarskich, musi czekać na lód naturalny

To też jest powodem, że właściwie *mamy mało hokeistów.* Większość z nich traktuje hokej, *jako sport „poboczny",* bo nie ma widoków na to, aby naprawdę dojść do czegoś w hokeju, jako sporcie „głównym" Jak dalece wpływa to hamująco na rozwój tej gałęzi sportu — nie trzeba mówić. Podobna sytuacja jest i u łyżwiarzy.

Mówi się o wysłaniu Bilorówny i Kowalskiego do Garmisch-Partenkirchen. Uważam, że jest to *pomysł zupełnie niewłaściwy* Nie ujmując niczego w zasługach tych wybitnych sportowców, nie sposób zauważyć, że punkt kulminacyjny tej pary należy raczej do przeszłości i że w tej gałęzi sportu, gdzie decyduje młodzieńczy wdzięk i smukła sylwetka — para naszych zasłużonych mistrzów, wobec panujących ogólnie zapatrywań *musi ustąpić miejsca innym parom.* O wiele więcej odpowiada mi myśl wysłania młodych łyżwiarzy do Garmisch-Partenkirchen, aby tam, zobaczywszy elitę łyżwiarską świata, nauczyli się porządnie pracować i za lat cztery popróbowali swych sił w walce z łyżwiarzami innych krajów.

Wysłanie łyżwiarzy, specjalistów w jeździe szybkiej do Wiednia i Oslo napotyka *na pewnego rodzaju zdziwienie.* Jeszcze o klasie Kałbarczyka mówi posiadanie przez niego wszystkich rekordów Polski; gorzej jest zaś z innymi łyżwiarzami. Jeżeli więc w lecie nie znalazły się pieniądze na wysłanie *mistrza Europy w wioślarstwie do Henley,* gdzie nietylko należałby do najsilniejszych przeciwników, ale miałby duże szanse na zajęcie pierwszego miejsca, to mimowoli musi się człowiek zdziwić, że znajdują się pieniądze na wysłanie przeciętnych łyżwiarzy zagranicę, gdzie na żaden sukces liczyć nie mogą.

Oczywiście nie ulega wątpliwości. że trzeba coś przed-

IDZIE!

sięwziąć, aby niską klasę naszych łyżwiarzy podciągnąć do poziomu europejskiego. Jestem jednak przekonany, że wszelkie próby w kierunku sprowadzania kosztownych trenerów zagranicznych, kosztownych wysyłek poszczególnych zawodników zagranicę, nie spełnią swego zadania, *dopóki nie będziemy mieli kilku przynajmniej torów łyżwiarskich w Polsce.*

Jest rzeczą wręcz nieprawdopodobną, że stolica Polski — Warszawa — nie zdobyła się dotychczas na zbudowanie sztucznego toru, który przecież mógłby więcej liczyć na szybszą amortyzację, niż tor w Katowicach, który nie posiada większego znaczenia dla olbrzymiej większości kraju.

Obok powyższych trzech gałęzi sportu zimowego Polska figuruje, jako zgłoszona

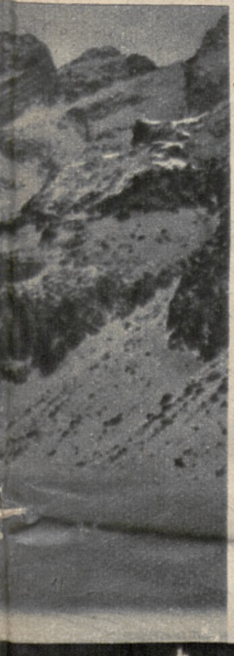
do zawodów bobslejowych

na Igrzyskach Olimpijskich. Tak przynajmniej figuruje w oficjalnej liście, opublikowanej przez Komitet Organizacyjny Igrzysk. Nie wiemy czy stało się to naskutek *nieporozumienia,* czy też faktycznie Polski Komitet Olimpijski ma zamiar wysłać bobsleistów polskich do Garmisch-Partenkirchen.

Mam wrażenie, że prawdopodobniejszą jest pierwsza ewentualność, gdyż wydaje się wręcz niemożliwem, aby P. K. Ol., który częściowo sprzeciwia się wysłaniu narciarzy do Garmisch-Partenkirchen, w wypadku bobsleistów nie położył *swego stanowczego veto.* — Nietylko wobec wysokiej klasy bobsleistów niemieckich, szwajcarskich, angielskich czy amerykańskich, ale także przez brak możliwości treningowych u nas w Polsce — wysłanie bobsleistów jest pomysłem *conajmniej przedwczesnym,* tembardziej, że nie widzimy narazie kandydatów do tego zaszczytu.



Na prawo: widok na Czerwone Wierchy z pod Szczytu Kasprowego.





Widok z Antołówki na Koszysta.



Tatry Wysokie z drogi do Morskiego Oka.

A zima idzie szybkiemi krokami.

Narciarze gotują poważnie narty do wielkich rajdów. Wszyscy myślą o wielkich wyprawach i wycieczkach górskich, a wygodniejsza część entuzjastów narciarstwa czyta z zainteresowaniem *biuletyny o budowie kolejki na Kasprowy Wierch.* Bo niech sobie wszyscy piszą, co chcą, ale olbrzymia większość tych, co jeżdżą na nartach, oczekuje kolejki z *wielką radością* i już dziś cieszy się na możliwości wspaniałych zjazdów, nieporzedzonych nużącem i wyczerpującem podejściem.

Przypomina mi się rozmowa, jaką miałem z jednym z gorących przeciwników kolejki w Garmisch-Partenkirchen. Dowodził on przez długi czas o szkodliwości kolejki, aż wreszcie jeden z obecnych zapytał się go:

(Dalszy ciąg na stronie 10).



Na prawo: Widok z Gubałówki na Swinicę.

Cracovia—BBSV 2:2 (0:2)

Kraków, 1 grudnia.

Niedzielny gość Cracovii jest *dobrze znanym starszej generacji piłkarskiej Krakowa*, jeszcze z czasów zaborczych. Wtedy to BBSV — wybitnie niemiecka drużyna zniemczonego Bielska — było groźnym przeciwnikiem każdej drużyny krakowskiej, mając w swych szeregach *licznych graczy wiedeńskich*. Występ drużyny krakowskiej na terenie bielskim nosił zawsze wówczas cechy *polityczno-narodowościowe*. Gromada studentów polskich z Białej zjawiała się stale na boisku, demonstrując swą obecność w tłumach widzów. Nierzadko kończyły te spotkania *manifestacje patrjotyczne, śpiewy i t. p.*

Zmienione warunki polityczne zmieniły też sytuację BBSV, którego drużyna *straciła dopływ graczy z Wiednia*, a z tem nastąpiło obniżenie poziomu. Grająca obecnie w śląskiej Lidze, nie jest coprawda klasą lat dawnych, ale w każdym razie

przyjemnie zadziwiła postępami

w stosunku do niedawnej przeszłości. Otrzymawszy przeciwnika, osłabionego brakiem 6 ludzi pierwszej drużyny, Bielszczanie zademonstrowali *grę dobrą i ładną*, której cechą była nietylko *dobra kondycja fizyczna*, ale i *dobre opanowanie gry* tak technicznie, jak i myślowo. Nadto w ataku posiadali goście graczy ze zdrową *skłonnością do strzału* i nie przepuszczania żadnej sposobności do zagrażania bramce przeciwnika, co właśnie dało im niedzielny sukces w postaci remisowego wyniku.

W drużynie ciekawiej przedstawiał się *odważny i szczęśliwy bramkarz*, dobrzy byli obrońcy, ale talentem prawdziwym jest *środkowy pomocy Rduch*. Już dziś posiada on wiele z tego, czego wymaga się od klasowego pomocnika, a jest niewątpliwie zdolnym do zyskania reszty potrzebnych kwalifikacyj, co w sumie daje mu *wielkie widoki na przyszłość*. W ataku niema indywidualności. Cała piątka rozumie się i posiada ciąg naprzód, inicjowany głównie przez Rducha.

Cracovia skorzystała z możliwości próbowania młodych graczy. *Radwański* nie zyskał w czasie odbywanej służby wojskowej i ma na sumieniu obie bramki. *Pawłowski* pewny. *Pająk* i *Doniec* oraz *Bialik* w pomocy tworzyli właściwie całą formację defensywną Cracovii, bo skrajni pomocnicy *Opioła* i *Ochwat* — stali obrońcy rezerwy — pomocnikami faktycznie nie byli. W ataku pozostał *Malczyk*, pracowity, ale też pod bramką bez iskry zdecydowania strzałowego. Na poziomie był tylko *Zembaczyński*, bo już *Zieliński* na prawej stronie unikał starć i dlatego rzadko dochodził do piłki. *Chudzik* jest zbyt powolny na skutecznego napastnika, a *Korbas* poza pewną dozą techniki wykazał same braki.

Po przerwie zjawił się *Szeliga* i zaraz uruchomił atak.

Drużyny grały w składach: *BBSV:* Gacek, Klusek, Hönig, Kreciak, Rduch, Kramer, Hönigsman, Ksoll, Rollnik, Wagner, Kowalczyk. — *Cracovia:* Radwański (Pawłowski), Pająk, Doniec, Opioła (Bialik), Bialik (Chudzik), Ochwat, Zieliński, Chudzik (Korbas), Malczyk, Korbas (Szeliga), Zembaczyński.

Pierwsze minuty należą do Cracovii, której atak podchodzi wcale dobrze ku bramce BBSV. Wkrótce jednak uwidacznia się *słabość pomocy Cracovii*, gdzie tylko *Bialik* jest pożyteczny, w rezultacie czego BBSV grę wyrównuje i chwilami jest nawet *groźniejsze*. Podczas gdy napastnicy Cracovii marnują pozycje, nawet do pustej bramki nie trafiając, skrzydłowy Kowalczyk wyzyskuje dwukrotnie poważne błędy Radwańskiego i tak

padają dwie bramki.

Po przerwie Cracovia przesiaduje stale na połowie BBSV. Jej napastnicy pod bramką *zawodzą zupełnie*, względnie natrafiają na dobrą interwencję bramkarza bielskiego, z nóg i głów zbierającego piłki. Efektem oblężenia jest dopiero bramka, *strzelona przez własnego pomocnika*, naciskanego przez graczy Cracovii. Niedługo potem *Zembaczyński* strzela drugi raz. Mimo ogromnej przewagi, atak Cracovii nie może uzyskać cyfrowego znaku tejże i BBSV utrzymuje zaszczytny wynik.

Sędzia p. *Heitner*.

Sensacyjna porażka mistrza Polski

Naprzód (Lipiny)—Ruch (W. Hajduki) 7:0 (1:0).

Lipiny, 1 grudnia. (Tel) Niespodziewanie wysoką *porażkę* poniósł w niedzielę mistrz Polski *Ruch* w spotkaniu towarzyskiem z czołową drużyną śląskiej Ligi *Naprzodem* z Lipin.

Bramki dla Naprzodu zdobyli: *Stanowski* (2), bracia *Piece* (po jednej), *Książek, Stefan* i jedna samobójcza. Naprzód zwyciężył *zupełnie zasłużenie*, będąc o *klasę lepszym od Ruchu* i wykazując doskonałą kondycję fizyczną oraz ambicję i bojowość.

Ruch był nie do poznania i katastrofalnej porażki nie można wytłumaczyć sobie jedynie spadkiem formy. Przez cały przebieg zawodów nie potrafiła mistrzowska drużyna Polski zdobyć się na skoordynowaną akcję i bramka Naprzodu nie była właściwie nigdy poważnie w niebezpieczeństwie.

Zawodom przyglądało się około 2.000 osób. Sędziował p. *Gryc*.

Z boisk piłkarskich

Łódź, 1 grudnia (tel.). Mecz piłkarski **ŁKS.—Union Touring 2:1 (0:1).** ŁKS. wystąpił niemal w kompletnym ligowym składzie z dwoma rezerwowymi. Zwycięstwo bardzo nieznaczne odniósł z trudem. W pierwszej połowie Union Touring, grając z wiatrem, ma stale przewagę i często gości pod bramką, lecz dzięki niezaradności napastników, tylko jedyna pozycja dogodna została wykorzystana. — Bramkę tę dla Union Touring uzyskał tuż przed przerwą Michalski. Po zmianie stron sytuacja się zmienia. Więcej z gry ma ŁKS. i pierwszą bramkę zdobywa silnym strzałem Koczewski. Za rękę Karasiaka sędzia dyktuje dla Union Touring rzut karny, którego Michalski nie potrafił wykorzystać. ŁKS. odpowiada atakiem i zdobywa drugą bramkę przez Lewandowskiego. Sędzia p. Otto.

Poznań, 1 grudnia (tel.). **Warta—Kolejowe P. W.** (Poznań) **8:3 (2:2).** A-klasowy zespół Kolejowego P. W. tylko do przerwy zdołał stawić czoło ligowej jedenastce. Po zmianie stron Warta zupełnie górowała. Gra toczyła się na ciężkim, rozmokłym terenie.

Legja—Kolejowe P. W. Ostrów 3:1. Ostatni mecz o mistrzostwo klasy A zakończył się zasłużonem zwycięstwem Legji, która ma jeszcze szanse zajęcia pierwszego miejsca w tabeli jesiennych rozgrywek o mistrzostwo w klasie A, ponieważ drużynie H. C. P. mają zostać odebrane dwa punkty, przyznane walkowerem w meczu z Unją kościańską.

H. C. P.—San 4:0 (2:0). Prowadząca obecnie w tabeli rozgrywek o mistrzostwo w klasie A, drużyna Cegielskiego pokonała najsilniejszy zespół B-klasowy w stosunku 4:0. Bramki zdobyli: Satelski, Narożny i Musielak (2).

—§o§—

PIŁKARZ ŚLĄSKI WILIMOWSKI kończy już w najbliższych dniach swoją kurację po przebytej operacji chorego kolana. Stan zdrowia Wilimowskiego polepszył się do tego stopnia, że był on dzisiaj obecnym na meczu ligowym Wisła—Warszawianka. Wilimowski wyjedzie za tydzień na Śląsk, a prawdopodobnie w lutym będzie mógł już grać.

WALNE ZGROMADZENIE POZN. OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ odbędzie się w dniu 19-go stycznia 1936 r. na sali p. Heyduckiego w Poznaniu. W kołach piłkarskich coraz głośniej mówią, że na najbliższem zgromadzeniu zajdą większe zmiany w łonie zarządu. Również na stanowisku prezesa chcą pewne kluby widzieć innego kandydata.

KRAKOWSKA PIŁKA NOŻNA

Kraków, 2 grudnia. Rozgrywki niedzielne we wszystkich klasach **zakończyły sezon tegoroczny,** jakkolwiek miały się toczyć do 15 grudnia, jednakże W. G. D. KZOPN uchwalił na ostatniem posiedzeniu **wstrzymać dalszy ciąg rozgrywek.** W klasie A zatem na czele prowadzi **Wisła I B** z 21 pkt. przed **Wawelem** z 18 pkt. i **Olszą** 16 pkt. W klasie B zdecydowanie prowadzi **Łobzowianka** przed Z. F. G. — W klasie C prowadzi **Nowowiejski K. S.** przed Płaszowianką.

W KLASIE A.

Makkabi—Nadwiślan 2:2 (1:0). W pierwszej połowie gry Makkabi przeprowadza liczne ataki, mając wiele okazyj do zdobycia punktów, jednakże napastnicy zawodzą. Jedyną bramkę w tej połowie zdobyła Makkabi z rzutu wolnego przez Morowicza. — W drugiej połowie zawodnicy Makkabi opadli na siłach, co wykorzystał Nadwiślan, uzyskując wyrównanie przez Kuszpiła, a następnie po kornerze prowadzenie przez Paluchowskiego. Zdawało się, że już ten wynik pozostanie, tymczasem Makkabi w ostatniej minucie zdobyła znowu z rzutu wolnego przez Künstlera wyrównanie. — Sędziował p. Seichter.

Wisła I B—Podgórze 3:0 (2:0). Przed powyższemi zawodami odbyło się uroczyste wręczenie **złotej odznaki P. K. S.** sędziemu p. **Schneiderowi** z okazji przeprowadzenia **300 zawodów.** Do jubilata przemówił imieniem K. O. K. S. i P. K. S. prezes por. Niedziołek, imieniem KZOPN. dr. Kwaśniewski, ponadto gratulacje złożyli delegaci Wisły (mjr. Wart) i Podgórza. Jubilat otrzymał liczne upominki i bukiet kwiatów od Wisły.

Przebieg zawodów stał do prawie 40 minut gry **pod znakiem przewagi Podgórza,** którego jednak napastnicy wykazali zupełną niezaradność pod bramką przeciwnika. Szczęśliwszą jednak drużyną była Wisła, która w ciągu pięciu minut przed pauzą **zdobyła dwie bramki.** — Po przerwie lekką przewagę miała Wisła, w wyniku czego zdobyła trzecią bramkę, przypieczętowując klęskę Podgórza. — Bramki strzelili: Kozłowski, Feret II i Sarna. Sędziował p. Schneider.

Grzegórzecki—Cracovia I B 6:0. Dobrze we wszystkich linjach grająca drużyna Grzegórzeckiego miała silną przewagę nad rezerwą Cracovii, grającą nie w kompletnym składzie. Bramki strzelili: Krempel i Strugała po dwie, Dyras i Haber po jednej. Sędziował p. Herman.

Krowodrza—Zwierzyniecki K. S. 3:1 (1:0). W spotkaniu tem niezasłużoną porażkę poniosła drużyna Zwierzynieckiego, która jeżeli nie lepszą, to napewno gorszą od zespołu Krowodrzy **nie była.** Ambitnie walczącą drużynę Zwierzynieckiego w ciągu całego przeciągu zawodów prześladował wielki pech, Krowodrza natomiast wykorzystała nadarzające się okazje podbramkowe. — Bramki dla Krowodrzy strzelili: Wrona (2) i Kubiena z rzutu karnego, dla Zwierzynieckiego: Konopek II. Sędziował p. Kochanek.

Olsza—Garbarnia I B 2:1 (2:1). Wcale interesujący przebieg zawodów, przyczem wynik już do przerwy był ustalony. Zwycięstwo odniosła zasłużenie Olsza, która dzięki temu wysunęła się na trzecie miejsce w tabeli mistrzostw. Bramki zdobyli dla Olszy: Starch, a dla Garbarni: Zaręba. — Sędziował p. Cenzor.

Korona—Legja 3:1 (1:0). Wynik powyższy nie jest odzwierciedleniem przebiegu zawodów, gdyż powinien być **znacznie korzystniejszy dla Korony**, która miała dość znaczną przewagę nad całkiem słabo grającym przeciwnikiem. Strzelcami bramek byli, dla Korony: Lamot (2) i Kochański (1), a dla Legji: Grabka. Sędziował p. Pryk.

Mecz **Wawel—Fablok** rozegrany w Chrzanowie, przyniósł skutkiem samobójczej bramki **porażkę Fablokowi** w stosunku 0:1 (0:1). Gospodarze nie zdołali wyrównać, gdyż wszystkie ich, zresztą nieczęste ataki na bramkę, niweczył doskonały bramkarz gości. Liczba kornerów 7:1 dla Fabloku i to, że zwycięska bramka była samobójcza, przemawia za tem, iż zwycięstwo Wawelu mimo ładnej technicznie gry, nie bardzo było zasłużone. Sędziował p. Seidner.

W KLASIE B.

Czarni—Orlęta 3:1 (0:0). Do przerwy dość dzielnie jeszcze się trzymały Orlęta, jednakże po przerwie musieli ulec znacznie lepiej grającej drużynie Czarnych, dla których zdobywcami bramek byli: Gawlik, Steczko i Kafel, honorowy punkt dla Orląt zdobył Wcześniak. — Sędziował p. Matla.

Łobzowianka—Wolania 2:0 (0:0). Drużyna Łobzowianki natrafiła w Wolanii na twardego przeciwnika, którego z trudem pokonała dopiero w drugiej połowie zawodów. Należy zaznaczyć, że Łobzowianka w dotychczasowych rozgrywkach jesiennych nie straciła ani jednego punktu.

W KLASIE C.

Bronowianka—Nowowiejski K. S. 2:1 (1:0). Niespodziewana porażka leadera w tabeli Nowowiejskiego z młodą drużyną Bronowianki.

Wolania—Ż. T. S. 1:0 (1:0).

Juvenia—Orkan w. o. z powodu niestawienia się drużyny Orkanu.

—§o§—

Śląsk—Dąb 2:2 (1:1)

Świętochłowice, 1 grudnia (tel). Na stadjonie w Świętochłowicach odbył się w niedzielę mecz towarzyski pomiędzy Śląskiem i benjaminkiem ligi państwowej Dębem. Mecz ten nie przyniósł spodziewanych emocyj spowodu niekorzystnych warunków atmosferycznych i złego stanu boiska. Przewaga należała do tej drużyny, która miała za sobą silny wiatr.

Naogół jednak Dąb na tle chaotycznie grającego Śląska *wypadł lepiej*. Poszczególne formacje drużyny Dębu współpracowały z sobą harmonijnie, a celowała w tem pomoc. Szwankowała jedynie nieco linja obrony, gdzie grał jako drugi obrońca pomocnik *Moczko*.

W drużynie Śląska bezkonkurencyjny był obrońca *Seifert*, słabo grała pomoc a jeszcze słabiej atak, którego zagrania były *niezwykle chaotyczne*. Bramki *strzelili* dla Śląska *God* w pierwszej połowie, zrewanżował się *Herman*. Po przerwie dla Śląska drugą bramkę uzyskał *Cebula*, a na 5 min. przed końcem wyrównał junior Dębu *Wichary*, wykorzystując przytomnie podanie Keslera.

Należy podkreślić, że pomimo, że spotkanie było towarzyskie, w drugiej części meczu *przyszło do pewnych wykroczeń na boisku*. Sędziował p. *Petzold*. Publiczności około 1.500 osób.

ZIMA IDZIE!

(Ciąg dalszy ze str. 9-tej).

— No świetnie. Pańskie argumenty są bardzo rzeczowe. Ale niech Pan powie, czy nie było Panu przyjemnie dzisiaj w południe wyjechać kolejką w ciągu dziesięciu minut na Wank, a potem przez pół godziny zjeżdżać wspaniałą trasą na dół?

Na to pytanie *brakło naszemu rozmówcy już odpowiedzi*. Musiał przyznać, że właściwie to było mu bardzo przyjemnie i, że chętnie pojedzie na drugi dzień na Zugspitze, aby tam także pojeździć na nartach i zjechać później z Rieffelriss do Eibsee.

Kolejka buduje się więc szybko naprzód. Mimo opadów śnieżnych wznoszą się mury budynków, zakłada się liny i bloki. Tempo pracy imponuje wszystkim, choć zapewne zagranicą nie widzianoby nic specjalnego w tem tempie, gdyż gdzieindziej buduje się tak samo szybko drogi i szosy, na krtóre my czekamy od lat.

Nie brak także problemów organizacyjnych.

Odbywają się walne ezbrania, wybory itp., ale wszystko to dzieje się w zupełnie innym nastroju, niż po inne lata. Nie ma już walki o zaszczyty i godności. Musi się szukać coraz częściej ludzi, by podjęli trud pracy organizacyjnej Coraz więcej poważnych ludzi usuwa się w zacisze domowe, a *nowe obciążenia podatkowe absolutnie nie płyną na zwiększenie nietylko frekwencji na ślizgawkach, ale także zmniejszą zainteresowanie sprawami organizacyjnemi.*

Bo mimo wszystko, kiedy brakuje poprostu na objad, to trudno myśleć o zakupnie łyżew czy nart. A kiedy przyjdzie wybierać między furą węgla na zimę a wyjazdem na wycieczkę narciarską, rozsądek opowie się z pewnością za węglem. Istnieją wszelkie podstawy do tego, że tegoroczna zima będzie jeszcze mniej radosną i beztroską, niż zimy poprzednie i że niejedna dusza sportowa, która tęski za kijem hokejowym czy nartami, będzie tylko smutno spoglądać na białą płaszczyznę lodu czy śniegu, bez możności zrealizowania swych marzeń.

W. Długoszewski.

WARSZAWIANKA MISTRZEM POLSKI W SZERMIERCE

Warszawa, 1 grudnia (tel). W niedzielę w sali gimnazjum im. Lelewela rozegrane zostały finały drużynowych szermierczych mistrzostw Polski. Do rozgrywek stanęły trzy zespoły, a mianowicie: *Policyjny KS* z Katowic, *AZS* (Poznań) i *Warszawianka.*

Najpierw rozegrano

zawody na szpady,

które dały następujące wyniki:

Policyjny KS—AZS (Poznań) 12:4. Punkty dla Ślązaków zdobyli: Zaczyk 4, Karwicki 3, Sobik 3 i Komala 2, a dla AZS: Jarzęmski 2, Bielczarek 2, Kazimierowicz 0 i Czaplicki 0.

Policyjny KS—Waszawianka 8:8, stosunek tuszów 39:38 na korzyść PKS. Punkty dla PKS zdobyli: Żaczyk 3, Sobik 2, Karwicki 2 i Komala 1, a dla Warszawianki: Friedrich 3, Segda 2, Kleban 2 i Suski 1.

W ten sposób pierwsze miejsce w szpadach zdobył *PKS (Katowice)*, 2) Warszawianka, a 3) AZS (Poznań).

Wieczorem rozpoczęto

zawody na szable,

które miały zadecydować między Warszawianką i PKS, który z tych klubów zdobędzie drużynowe mistrzostwo Polski w szermierce na r. 1935.

Pierwszy mecz na szable rozegrany między *PKS i AZS (Poznań)* omal nie zakończył się porażką Ślązaków. AZS prowadził 7:4, ale następnie PKS wyrównał. Wynik meczu 8:8, *zwycięstwo odniósł jednak PKS,* dzięki lepszemu stosunkowi tuszów 64:56.

Punkty dla PKS zdobyli: Sobik 3, Kaczmarczyk 3, Zaczyk 2, Radecki 0, a dla AZS: Nycz 3, Kazimierowicz 3, Jarzemski 1, Knyszewski 1. Drużyna PKS wystąpiła bez Paszka, który kontuzjonowany był na treningu. Zastępujący go Radecki okazał się dosyć słabym. W drużynie poznańskiej najlepszym był *Nycz,* który pokonał Sobika 5:2, ale przegrał z Kaczmarczykiem.

Ostateczne zwycięstwo odniosła *drużyna Warszawianki,* która w ten sposób zdobyła tytuł mistrza drużynowego Polski w szermierce. Warszawianka przegrała wprawdzie z P. K. S-em w zawodach szpadowych, ale na szable pokonała Ślązaków w wyższym stosunku, zdobywając dzięki temu tytuł mistrza Polski.

W doskonałej formie znajdował się *Segda,* który wygrał wszystkie swoje walki. Również *Friedrich* spisał się w meczu z P. K. S-em bez zarzutu, a *Suski* miał tylko dwie porażki, a mianowicie z Nyczem w meczu pierwszym, oraz z Sobikiem w meczu ze Ślązakami.

W rozgrywce półfinałowej *Warszawianka wyeliminowała A. Z. S. Poznań* w stosunku 10:6. Punkty dla Warszawianki zdobyli Segda 4, Suski 3, Friedrich 2 i Tichy 1, a dla A. Z. S. Nycz 3, Kazimierowicz, Knyszewski i Jarzemski po 1-ym.

Następnie rozegrano *mecz finałowy Warszawianka—Policyjny K. S.,* zakończony zdecydowanem *zwycięstwem Warszawianki* w stosunku 11:5. Segda i Friedrich wygrali wszystkie 4 walki, Suski 3 a Tichy 0, zaś dla P. K. S. punkty zdobyli Sobik 2, Zaczyk, Kaczmarczyk i Radecki po 1-nym. Mecz finałowy sędziował kp. Nycz.

Bardzo interesującym objawem był *liczny udział młodzieży szkolnej podczas zawodów.* Organizatorzy wprowadzili bowiem dla młodzieży szkolnej bezpłatne bilety wstępu.

Warta—Wisła w boksie 10:4

Kraków, 2 grudnia.

Przyjazd drużyny poznańskiej Warty wzbudził bardzo wielkie zainteresowanie, ze względu na nazwiska zawodników, którzy mieli wystąpić na ringu krakowskim. W ub. bowiem roku Wisła pokonała drugi „garnitur" Poznańczyków w stosunku 14:2, więc teraz było pewnem, iż Warta zmaże porażkę, przysyłając najsilniejszą reprezentację. Poza wagami ciężkiemi, w których walka się nie odbyła, wystąpiły co najlepsze siły Warty za wyjątkiem Kajnara, który na meczu z Herosem doznał kontuzji.

Przebieg walk nie przedstawiał *żadnej wątpliwości* co do zwycięstwa Warty, chodziło tylko jedynie *o wysokość wyniku.* I wypadł on imponująco dla Warty, a mianowicie 10:4 na korzyść gości.

Główne zawody poprzedziły walki wstępne młodych a utalentowanych zawodników Wisły, z których *Marzec* pokonał w wadze piórkowej *„Zbyszka"*, zaś *Grela Wójcika II* w wadze koguciej.

Przebieg meczu

był następujący:

W wadze muszej odbyły się dwie walki, w pierwszej z nich *Sobkowiak* zwyciężył, mając bezsprzeczną przewagę, na punkty *Juszczyka* (Wisła). W drugiej zaś *Koziołek* (Warta) pokonał również na punkty Bałuckiego, który w pierwszej rundzie miał nawet przewagę i wykazał znaczny talent do boksu. Jednakże większa siła, zasięg rąk znaczniejszy u Poznańczyka i brak treningu u Bałuckiego sprawił, iż tenże wyczerpał się zupełnie przed końcem walki i tylko gong uratował go od nokautu.

W wadze piórkowej prawdziwą *niespodziankę sprawił swą świetną formą Mach*, który był *lepszym od mistrza Polski Rogalskiego.* Wprawdzie Poznańczyk zaimponował szykością i żywem tempem, to jednak celność uderzeń Macha i dobra jego orjentacja były zdumiewające. *Mach miał bezsprzecznie przewagę* i ogłoszenie wyniku remisowego przez sędziego spotkało się *z ogólnemi protestami.*

W wadze lekkiej odbyły się dwa spotkania: w pierwszem *Ratajak pokonał na punkty Moszkowskiego* (Wisła). Walka niezbyt ciekawa, flegmatyczna i bez tempa. Zasłużone zwycięstwo *Ratajaka.*

W drugiej walce spotkali się *Mieczysławski* (Wisła) i *Jarecki* (Warta). Lepszej technice zawdzięcza Mieczysławski zwycięstwo, aczkolwiek nie błysnął w porównaniu do dawniejszych lat *żadną specjalną formą.*

W wadze średniej *Żbik* (Wisła) poszczycić się może *pełnym sukcesem*, gdyż w spotkaniu z mistrzem Polski *Sipińskim, zdołał uzyskać wynik remisowy.* O ile Machowi należało się zwycięstwo, to tutaj *raczej należało je przyznać Sipińskiemu,* który wykazał znacznie większą rutynę.

Ostatnia wreszcie walka — to spotkanie między *Karolem* (Wisła) a *Kruszyną* (Poznań), które dało zwycięstwo „Warciarzowi". Karol walczył źle taktycznie, mając długie ręce i silne ciosy, dopuszczał ciągle niepotrzebnie do zwarcia i zbierał ciosy od bijącego dobrze lewą Kruszyny (Warta).

Ogólny wynik 10:4 dla Warty, która spotkała się ze sympatją całej widowni. Przed meczem po powitaniach wzajemnych drużyn z ramienia sekcji „Wisły" kpt. *Bober* wręczył zawodnikowi *Juszczykowi* z okazji 50-go występu na ringu pamiątkowy upominek. Sędzia p. *Moskal* niedopisał. Publiczności ponad 1.000 osób. Na zakończenie imprezy odbyła się walka zapaśnicza, w której Bajorek pokonał po 9 min. Bieńczyckiego.

T. F. S. J. bije Wimę w boksie 19:0

Tomaszów Maz., 1 grudnia (Tel). W Tomaszowie Mazowieckim odbył się drużynowy mecz pięściarski o puhar im. śp. prezesa *Ottona Landecka* między *TFSJ—Wima.* Z powodu niekompletnego składu drużyny Wimy wynik brzmi *16:0 dla TFSJ.* Mecz towarzyski zakończył się *wynikiem 8:8.*

Waga musza: Blasiński (Wima) wygrał przez techniczny k. o. w pierwszej rundzie z Warychem. W wadze koguciej Wolrab wygrał przez poddanie się Wohny. W wadze piórkowej Szczepański w trzeciej rundzie pokonał przez techniczny k. o. Schmidła. W wadze lekkiej Kasznia przegrał na punkty z Pietrasikiem. W wadze półśredniej Sobosz przegrał z Adamowskim. W wadze średniej Owczarek wypunktował Pahna. W półciężkiej Jóźwiak przegrał przez techniczny k. o. w pierwszej rundzie z Goździkiem. W wadze ciężkiej *Wima* oddała punkty walkowerem.

——§o§——

Epilog afery Majchrzyckiego

Poznań, 1 grudnia. (Tel) W znanej sprawie poznańskiego boksera Majchrzyckiego nastąpił sensacyjny zwrot. Jak donosiliśmy, swego czasu zarząd Warty wykluczył dnia 2 października b. r. *Majchrzyckiego* z klubu za rzekomo niesportowe zachowanie i szkodliwą działalność wobec klubu. Przeciwko temu *zaprotestował Majchrzycki* i odwołał się do sądu rozjemczego, w skład którego weszli *członkowie Warty.*

Majchrzyckiego zastępowali pp. *Sroka* i *Sadecki,* Wartę — pp. *Szyc* i *Sobczak,* byli członkowie zarządu. Superarbitrem był były prezes P. Z. B. i były wiceprezes Warty mec. *Linke.*

Sąd rozjemczy, po rozpatrzeniu sprawy na dwóch posiedzeniach, wydał dnia 22 listopada *następującą uchwałę:*

1) *Uchyla się uchwałę zarządu K. S. Warta* z dnia 2 października b. r., wykuczającą Majchrzyckiego jako członka K. S. Warta;

2) ustala się, że *Majchrzycki przestał być członkiem K. S. Warta z dniem 30 września b. r.*, skutkiem wystąpienia dnia 3 września b. r.;

3) strony upoważnia się do ogłoszenia niniejszego orzeczenia wraz z uzasadnieniem w prasie.

W uzasadnieniu sąd ustalił, że Majchrzycki wystąpił z Warty dnia 30 września b. r. — *o czem zawiadomił Wartę* listem poleconym z tej samej daty. Dnia 2 października zarząd Warty wykluczył Majchrzyckiego z listy członków. Ponieważ statut Warty nie zawiera postanowienia, aby wystąpienie wymagało określonego czasokresu wypowiedzenia, wobec czego członkostwo Majchrzyckiego *ustało z dniem 30 września.* Zarząd Warty *nie był uprawniony po tym terminie do wykluczenia Majchrzyckiego,* ponieważ nie był on już członkiem klubu. Z tego względu należy uchylić uchwałę Warty z dnia 2 października i ustalić, że Majchrzycki przestał być członkiem z dniem 30 września.

Powyższy sensacyjny wyrok sądu rozjemczego wywołał zrozumiałe wrażenie w sferach sportowych Poznania.

——§o§——

W NIEDZIELĘ OPUŚCIŁ ŁÓDŹ TRENER P. Z. B. P. BILLY SMITH udając się do Warszawy, gdzie obejmie treningi.

MIĘDZYMIASTOWY ZAPAŚNICZY MECZ REPREZENTACYJ ROBOTNICZYCH WARSZAWY I GDAŃSKA, rozegrany został w niedzielę w Warszawie w sali kina „Klub" na Brudnie. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny warszawskiej w stosunku 7:3. Barw Warszawy bronili zawodnicy Skry i Elektryczności.

ZAPAŚNICZY MECZ O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO ŁODZI Wima—Sokół zakończył się zwycięstwem Wimy 14:0 (walkower) z powodu niekompletnego składu przeciwnika. Lekarze dwóch zawodników Sokoła nie dopuścili do walki w meczu towarzyskim. — Wima odniosła zwycięstwo 12:4. — W tablicy mistrzostw drużynowych okręgu prowadzi zdecydowanie Wima.

Mecz bokserski w Toruniu Gryf—Polonja 9:5

Toruń, 1 grudnia (Tel). W niedzielę odbył się w hali powystawowej w Toruniu mecz bokserski pomiędzy bydgoską Polonją a WKS Gryfem, który zakończył się dużym *sukcesem pięściarzy toruńskich w postaci wyniku 9:5.* — Zawodnicy bydgoscy reprezentowali się dość słabo tak pod względem fizycznym i technicznym, to też mecz nie należał do bardzo ciekawych.

Poszczególne wyniki są nast.: Waga kogucia: Rinke (Polonja) remisuje z Grabowskim II. Waga piórkowa: Pietrycha (P) remisuje z Gołębiewskim. Waga lekka: Działowskiego (P) pokonuje Grenda. Druga lekka: Salbiński (P) remisuje z Janickim. Waga półśrednia: Koleżyński (P) poddaje się w trzeciej rundzie Rypsznegerowi. Waga średnia: Dura (P) pokonany został przez k. o. w pierwszej rundzie przez Nowakowskiego. Waga półciężka: Kaźmierczak (P) poddaje się w pierwszej rundzie Kubiszewskiemu.

Sędziował w ringu p. *Zawadzki* z Grudziądza. Publiczności kilkaset osób.

Barkochba (Rzeszów) mistrzem kl. B. okr. lwowskiego

Rzeszów, 1 grudnia (Tel). W meczu bokserskim o mistrzostwo drużynowe klasy B okręgu lwowskiego *Barkochba* (Rzeszów) pokonała *Czarnych* (Lwów) 10:6. Zwycięstwo Barkochby zupełnie zasłużone, gdyż wszyscy jej zawodnicy walczyli nadzwyczaj ofiarnie i ambitnie. Dzięki temu zwycięstwu *Barkochba zdobyła mistrzostwo klasy B* i wchodzi do klasy A okręgu lwowskiego.

Wyniki poszczególnych walk: W wadze muszej zwycięża w drugiej rundzie *Grauer Wilhelm* (B) przez techniczny k.o. Pawlika. W wadze koguciej już w pierwszej min. *Wehrel Ozjasz* nokautuje Lipińskiego (C). W wadze piórkowej walka między *Zwolińskim* (Cz) i *Mehrelem Izydorem* kończy się wynikiem nierozstrzygniętym. Również w wadze lekkiej walka między *Sawarynem* (Cz) i *Kalbem* kończy się po zaciętej walce wynikiem remisowym. W wadze półśredniej zwycięża na punkty *Grauer Maks* (B) Wołoszyna. W wadze średniej *Liwszyc* w trzeciej rundzie nokautuje Buczkiewicza. W wadze półciężkiej i w wadze ciężkiej zawodnicy *Czarnych zwyciężają w. o.* wskutek braku zawodników Barkochby.

Sędziował w ringu p. *Śliwka* ze Lwowa, na punkty Śliwka i Żuławski ze Lwowa oraz Weinbach z Rzeszowa.

Boks w Sosnowcu

Unja—Makkabi 7:5

Sosnowiec, 1 grudnia (Tel). W sali Domu Katolickiego w Sosnowcu odbyły się zawody bokserskie pomiędzy drużyną *Unji a Makkabi z Sosnowca.* W drużynie Makkabi wystąpili dwaj pięściarze Policyjnego K. S. w Sosnowcu *Welgrün i Moszkowicz.*

Wyniki poszczególnych walk były następujące: W wadze muszej Breitner wygrał w pierwszej rundzie przez k. o. z Gutowskim (Unja). W piórkowej Welgrün (Makkabi) pokonał przez k. o. w pierwszej rundzie Otenberga. W lekkiej Brause (Unja) znokautował w pierwszej rundzie Bergera. W półśredniej Kałkusiński (Unja) wygrywa k. o. w drugiej rundzie z Dawidowiczem (Makkabi). W średniej Obst (Unja) zwycięża również przez k. o. w pierwszej rundzie Jegera (Makkabi). W wadze półciężkiej Moszkowicz (Makkabi) zremisował z Rzymanem (Unja). Decyzja ta krzywdzi Moszkowicza, który miał wybitną przewagę.

Sędziował p. *Rzyman* z Katowic. dobrze. W ogólnej punktacji wygrała Unja 7:5.

Bokserzy warszawskiej YMCA w Wilnie

Wilno, 1 grudnia (Tel). Rozegrany w niedzielę w Wilnie mecz bokserski pomiędzy *warszawską YMCA* a miejscowym *WKS Śmigły* zakończył się wysokiem zwycięstwem *bokserów warszawskich w stosunku 13:3.*

Dla Wilnian punkty zdobyli *Mazulis,* który odniósł zwycięstwo i *Babiński* przez uzyskanie remisu.

Kilku bokserów wileńskich przegrało swe spotkania *przez poddanie się,* co było wynikiem psychicznego załamania się młodych zawodników.

O RACJONALNE SZKOLENIE PIŁKARZY!

Warszawa, w końcu listopada.

W ostatnich dniach zarząd PZPN, a szczególnie jego referat szkoleniowy wykazał działalność niezwykle ożywioną. Oto po naradzie z trenerami piłkarskimi zarząd PZPN postanowił wreszcie wprowadzić w życie racjonalną kampanję wyszkoleniowo-treningową.

Celem tej akcji jest *przygotowanie olimpijskie*, a punktem wyjścia reprezentacyjne *kadry okręgowe*. Powiedzieliśmy „przygotowanie olimpijskie“, ale nie zaznaczyliśmy wyraźnie, że to przygotowanie do olimpjady berlińskiej.

Na temat bowiem udziału naszej drużyny w Berlinie zdania i poglądy są podzielone. Część jest zdania, że *do Berlina powinniśmy jechać*, ponieważ na turnieju pozbawionych najsilniejszych zespołów zawodowych kontynentu łatwiej o sukces, inni natomiast uważają, że zwycięstwa w takiej konkurencji nie przynoszą specjalnego zaszczytu, a porażki, które tak łatwo mogą się przydarzyć byłyby ze względów prestiżowych klęskami.

PZPN na ostatniem posiedzeniu wybrał

drogę pośrednią.

Oto zasadniczo postanowiono przygotować się do Igrzysk, uważając, że przygotowania te podniosą poziom naszych zespołów reprezentacyjnych, natomiast ostateczną decyzję co do udziału w Igrzyskach odłożono *do końca maja*, tj. do zakończenia pierwszego okresu przygotowań i odbycia dwóch imprez międzypaństwowych, a mianowicie oficjalnego meczu z Belgami 16-go lutego w Brukseli i zawodów Liga Polska — Liga Węgierska 3 maja w Polsce. Jeśli zatem do Berlina nie pojedziemy, przygotowania obecne zmienią się automatycznie w zaprawę do sezonu międzynarodowego i w przygotowania do Igrzysk w roku 1940 w Helsinkach czy Tokio.

Jeśli zatem okaże się w maju, że forma jest niewystarczająca, pozostaniemy w domu, sprowadzając zato do Polski w sierpniu 2—3 drużyny z Olimpjady.

Punktem wyjścia w zaprawie obecnej są okręgi, a mianowicie przygotowanie kadr reprezentacyj okręgowych, złożonych po 18 graczy w 6-ciu najsilniejszych okręgach, a mianowicie w Krakowie, Śląsku ,Warszawie, Łodzi, Lwowie i Poznaniu. W okresie zimowym

główna zaprawa prowadzona będzie na Śląsku

pod kierunkiem trenera Otto, przyczem również na Śląsku odbędzie się krótki obóz treningowy dla graczy kandydujących do meczu z *Belgami*. Zaprawa zacznie się w styczniu, a obóz zimowy w lutym. Nadto w innych okręgach zaprawę prowadzić będą pozostali trenerzy PZPN-u jak Kossok, Sel i Spojda. Na kwiecień projektowane jest stworzenie obozu dla młodych i zawodników, którzy stanowić będą rezerwuar dla t. zw. „drugiego garnituru“ reprezentacji, zaś w maju odbędzie się obóz dla starszych graczy, wchodzących obecnie pod uwagę przy układaniu reprezentacyj państwowych.

Dla reprezentacyj okręgowych zorganizowane być mają także

specjalne rozgrywki o puhar.

Gracze biorący udział w tych zawodach będą stanowili świetny materjał porównawczy i będą dużem ułatwieniem dla kapitana związkowego PZPN-u (czy też, jak chcą niektórzy, komisji trzech) przed wybieraniem reprezentacji państwowej.

Myśli się także o organizowaniu krótkich kursów dla przodowników piłkarskich w okręgach, na których przeprowadzona będzie sprawa ugodnienia programu wyszkoleniowego i systemu gry.

Wbrew licznym pogłoskom, zarząd PZPN i konferencja trenerów opowiedziały się

za utrzymaniem mistrzostw ligowych,

jako doskonałego środka do utrzymania graczy i klubów w dobrej kondycji. Postanowiono tylko porozumieć się z ligą odnośnie racjonalniejszego ułożenia terminarza zawodów ligowych. Chodzi bowiem o to, by pierwsza runda ukończona została 15 czerwca, potem nastąpiła dwumiesięczna przerwa, a następnie od 15 sierpnia rozpoczęto drugą rundę. Kalendarzyk rozgrywek przy 10 klubach ułoży się bardzo łatwo, chodzi tylko o to, by nie było niedziel, w których rozgrywa się po jednym czy dwóch meczach, lecz żeby ustalono 10 terminów, w których grałyby wszystkie kluby ligowe. Pozostałe terminy wiosenne i letnie wykorzystane byłyby na mecze międzyokręgowe o puhar, mecze międzypaństwowe oficjalne i nieoficjalne oraz klube zawody międzynarodowe.

Mówiono jeszcze także o kilku drobniejszych sprawach. Na zasadzie pwyższych wytycznych specjalna komisja w składzie pp. Kuchar, dr Michałowicz i inż. Merliński opracować ma dokładne przepisy.

Projekt PZPN posiada jednak dosyć poważny i zasadniczy mankamet w samem *podejściu do tego zagadnienia*.

Jest to zresztą chroniczna wada wszystkich naczelnych władz sportowych. Zapominają one, przy swych posunięciach, że nie związek, lecz

klub jest podstawą sportu społecznego

i że dla dobra sportu nie jest wskazanem zmniejszanie inicjatywy i działalności klubów.

Pod tym względem sytuacja winna ulec zmianie. Kluby nie mogą być w ten sposób traktowane, jak np. w hokeju, iż przez cały Boży rok nie oglądają poprostu swych graczy i cieszyć się muszą tylko z ich rozjazdów po całej Europie. Ten sam los grozić będzie *piłkarzom klubów ligowych*, gdyż trening, obozy i zaprawa pod kierunkiem trenerów zaabsorbują ich do tego stopnia, iż kluby nie będą miały z nich wiele pożytku. Dojść może do tego, iż w okręgach będziemy mieli silne reprezentacje (coś w rodzaju „stajen wyścigowyh“), ale klub nie będzie niemal oglądał swych zawodników — zaniknie u nich życie klubowe, przywiązanie do barw klubowych i t. p.

Lepiej zatem będzie, gdy *inicjatywę pozostawi się klubom*, PZPN zaś obejmie tylko *ogólny nadzór nad zaprawą zawodników*, da im wskazówki, jak ją prowadzić winny kluby, jak rozwiązywać *zagadnienia taktyczne*, czego przedewszystkiem wszystkim naszym zawodnikom brakuje. Ta ostatnia szczególnie rzecz może i winna nawet być przez odpowiednich trenerów zagranicznych wskazywana naszym klubom, gdyż nie mają one o tem pojęcia. Zresztą w tem nic dziwnego,, skoro i nawet nasi teoretycy piłkarstwa nie odróżniają taktyki w piłce nożnej od systemu.

Może przeto wybrana komisja PŻPN-u ustali szczegóły akcji szkoleniowej PZPN-u w ten sposób, aby kluby na szkoleniu nic nie straciły i żeby przedewszystkiem mogły się w tej sprawie oświadczyć. Może to łatwo nastąpić z okazji walnego zgromadzenia ligi PZPN-u w dniu 18—19 stycznia b. r.

Ponadto radzimy jeszcze zająć się conajrychlej sprawą

usportowienia młodzieży szkolnej

i wprowadzenie *sportu piłkarskiego do szkół średnich* oraz do *wyższych uczelni wychowania fizycznego*. Uważamy bowiem, że bez powszechnego uprawiania piłkarstwa wśród najszerszych warstw młodzieży szkolnej wszelkie projekty chybiają celu, gdyż bez narybku i to inteligentniejszego piłkarstwo polskie nie posiada przyszłości.

Podaliśmy szczegółowo cały plan uzdrowienia polskiego piłkarstwa projektowany przez PZPN. Na wiosnę będziemy już świadkami pierwszych efektów tej ciężkiej pracy.

A. Sz.

• D • R • Z • A • Z • G • I •

ZARZĄD POZNAŃSKIEJ WARTY wyjaśnił ostatnio zarządowi PZPN, że organizatorem zawodów piłkarskich Warta—Fortuna Düsseldorf 22 grudnia jest konsulat polski w Essen, organizatorem zawodów w północnej Francji jest Polski Zw. Piłki Nożnej we Francji, zaś mecz Warta—Union St. Gilloise 25 grudnia w Brukseli organizuje na prośbę PZPN we Francji konsul honorowy RP. Vaxelaire.

WARTA I ŁKS mają największe szanse na zdobycie nagrody za grę poprawną. Decyzja w tej sprawie zapadnie na najbliższem posiedzeniu zarządu Ligi.

TABELA JESIENNEJ RUNDY mistrzostwa klasy A okręgu warszawskiego przedstawia się następująco: grupa robotnicza: 1) Znicz 14 p., 2) Skra 12 p., 3) Marymont 6 p., 4) Gwiazda 5 p., 5) Drukarz 5 p., 6) Tur-Wisła 4 p., 7) Sarmata 3 p., 8) Czarni 3 p.; grupa ogólna: 1) AZS 17 p., 2) Skoda 16 p., 3) Orkan 14 p., 4) Pwatt 13 p., 5) PZL 12 p., 6) Warszawianka Ib 10 p., 7) Huragan 10 p., 8) Orzeł 9 p., 9) Pogoń 8 p., 10) Bzura 6 p., 11) Świt 4 p., 12) Legja Ib 3 pkt.

W FACHOWEJ JEŹDZIECKIEJ PRASIE NIEMIECKIEJ ukazały się obszerne artykuły na temat międzynarodowych zawodów konnych, które odbyły się w ub. miesiącu w Warszawie na stadjonie w Łazienkach. Autorzy zgodnie chwalą gościnność i świetną organizację konkursów, ale podkreślają, że przeszkody w ważniejszych konkursach były nieco za łatwe. Skutkiem ułatwienia przeszkód konkurs przestawał być typową próbą w t. zw. potędze skoku, lecz stawały się raczej biegami myśliwskimi, gdze szybkość odgrywała decydującą rolę.

TOWARZYSTWO MIĘDZYNARODOWYCH I KRAJOWYCH ZAWODÓW KONNYCH postanowiło urządzić w roku przyszłym, podobnie jak w latach ubiegłych swe doroczne międzynarodowe zawody konne. Towarzystwo projektuje urządzenie tych zawodów w pierwszej połowie czerwca, termin ten wymaga jednak zatwierdzenia przez kongres doroczny międzynarodowej federacji jeździeckiej. Kongres ten odbędzie się w Paryżu w dniach 10—11 grudnia. Jako delegat pojedzie na kongres rtm. Kon.

MIĘDZYMIASTOWY MECZ BOKSERSKI WARSZAWA—HAMBURG rozegrany zostanie definitywnie w dn. 8 grudnia. Zarząd Warszawskiego Okręgowego Związku Bokserskiego oczekuje obecnie na telegraficzne potwierdzenie warunków finansowych. Przypuszczać należy, że Hamburg zaakceptuje warunki finansowe, które przedstawiają się b. korzystnie i mecz dojdzie do skutku.

ŚLĄSK rozegra 8 bm. mecze bokserskie międzymiastowe we Lwowie i Krakowie.

ŁÓDZKI OKRĘGOWY ZW. BOKSERSKI prowadził obecnie pertraktacje z norweskim związkiem bokserskim na temat startu reprezentacyjnej ósemki Oslo w Łodzi i w Warszawie w początkach stycznia roku przyszłego.

KRZEMIŃSKI, który reprezentował barwy polskie na meczu z Niemcami w wadze koguciej, trenuje obecnie w Warszawie wraz z pięściarzami Skody. Krzemiński nie posiada jednak jeszcze zwolnienia z WKS Grudziądz.

NIEMIECKI ZW. SZERMIERCZY nadesłał do Pol. Zw. Szermierczego skład swej drużyny na mecz szermierczy Polska—Niemcy, który odbędzie się w dniach 14—15 grudnia w Warszawie. Skład drużyny niemieckiej przedstawia się następująco: szpady — Lerdon, Geiwitz, Uhlman, Röthig, rezerwa Esser i Wahl, szable — Heim, Eisenecker, Esser, Casmir, rezerwa Jörger Szefem drużyny będzie „führer“ niemieckiej szermierki Casmir. Skład drużyny polskiej ustalony zostanie po obozie treningowym, rozpoczętym 28 listopada.

ZYGMUNT HELJASZ, znany i czołowy miotacz polski prezbywa od dłuższego czasu w Kościanie, gdzie zaprawia się do najbliższych występów w rzucie kulą, jakkolwiek nie został zaliczony do naszej grupy olimpijskiej.

Z literatury sportowej

Taternictwo, a raczej sport spinaczkowy pozostaje ciągle dość obcy ogółowi sportowców. Nie będąc tak widowiskowym, jak inne sporty, posiada przez to mniej możności przyciągania od innych sportów, co nie wyklucza jego *istotnych a bardzo głębokich wartości*. Toteż nieposlednie znaczenie dla całego świata sportowego posiada ostatnie wydawnictwo *Głównej Księgarni Wojskowej* p. t. *„W walce o szczyty Andów“*, napisane przez *dr K. Jodko-Narkiewicza*, uczestnika i organizatora pamiętnej wyprawy polskich alpinistów w Andy.

Książka ta napisana z dużym talentem literackim barwnie i żywo, wspaniale ilustrowana zdjęciami dzikich a porywających krajobrazów jest *piękną lekturą dla każdego sportowca*, a przedewszystkiem *dla młodzieży*. Opis emocjonujących walk z naturą musi zainteresować każdego, tem bardziej, że dotyczy on wyprawy całkowicie polskiej, gdyż wszelkie środki pomocnicze, użyte na tej wyprawie zostały sporządzone w Polsce, a jej uczestnicy rekrutowali się wyłącznie z pośród polskich taterników.

W obecnym okresie przedświątecznym ukazanie się tej książki posiada *szczególne znaczenie*. Rodzicom i przyjaciołom młodzieży należałoby zalecić, aby w upominku ofiarowali ją swym wychowankom. Będzie to napewno bardziej celowy podarunek od wielu sensacyjnych a bezwartościowych powieści. Cena książki 17.50. *W. D.*

Sport polski w r. 1935

Życie sportowe w Polsce płynie wartkim i żywym prądem. Obejmuje coraz to więcej działów i wydarzeń doniosłych dla dalszego rozwoju, to też objęcie całokształtu ważniejszych imprez staje się coraz trudniejszem wobec braku wydawnictw, któreby ten całokształt obejmowały. Brak ten zapełnia dział *„Sport polski w r. 1935“*, opracowany przez red. W. Długoszewskiego, a zamieszczony w *Kalendarzu Ilustrowanego Kuryera Codziennego na rok 1936*, który ukazał się już na półkach księgarskich.

Cena tego cennego wydawnictwa, które obok działu kalendarzowego, przynosi szczegółowe omówienie wszystkich *ważniejszych wydarzeń w Polsce i na całym świecie*, bogato ilustrowane *pamiątkowemi zdjęciami i kilkoma barwnemi reprodukcjami* wynosi *tylko 2.50*. Do nabycia wszędzie w księgarniach i kioskach, lub w Administracji I. K. C. (Kraków, Wielopole 1) i jego oddziałach. Można zamawiać także listownie, przyczem należy przekazać na konto P. K. O. nr. 400.200 zł 3.40, z zaznaczeniem „Kalendarz“.

SPORT PIŁKARSKI NA POMORZU



Drużyna piłkarska sędziów okr. pomorskiego, która w meczu propagandowym z okazji dnia O. Z. P. N. pokonała drużynę zarządu O. Z. P. N. 2:1.



Reprezentacyjna drużyna piłkarska Pomorza podczas meczu z reprezentacją Prus Wschodnich.

Najpopularniejszym, a zarazem i najstarszym sportem na terenie Pomorza jest *piłkarstwo*, które obejmuje swą działalnością wszystkie nawet najmniejsze ośrodki sportu. W Pom. Związku Piłki Nożnej zrzeszonych jest *53 kluby* o łącznej ilości 3100 zawodników, z czego 7 klubów A kl., 13 B kl. i 33 C kl.

Największą ilość klubów piłkarskich posiada *Bydgoszcz, bo 14* (z czego 2 A, 5 B i 7 C kl.), następnie kroczy *Toruń* z 7 klubami (w tem 2 A, 1 B i 4 C kl.), na dalszych miejscach co do ilości klubów znajdują się następujące miasta: *Gdynia* 7 (2 B i 5 C kl.), *Grudziądz* 3 (po 1 A, B i C kl.), *Inowrocław* 4 (po 1 A i B oraz 2 C kl.), *Tczew* 3 (1 A i 2 B kl.), *Nakło* 1 (B kl.). Pozostałe drużyny znajdują się w C kl. i tak: *Solec Kujawski* 1 dr., *Chojnice* 2 dr., *Żnin* 2 dr., *Wejherowo* 2 dr., *Kack Wielki* 2 dr., *Starogard* 4 dr. i *Kartuzy* 1 dr.

Jak z powyższego wynika klubów piłkarskich na Pomorzu jest stosunkowo dużo i piłkarzy nie brak. Poziom piłkarski jest naogół wyrównany, lecz daleki jeszcze od tego, ażeby mógł być reprezentowany w Lidze i niema również widoków, ażeby w najbliższej przyszłości zmieniło się o tyle na lepsze.

Są w czołowych klubach Pomorza *jednostki naprawdę* utalentowane, które gdyby się znalazły w jednej drużynie nie ustępowałyby niejednej z naszych „zakomitości" ligowych. Mieliśmy w bieżącym sezonie możność oglądać taką drużynę reprezentacyjną w Bydgoszczy, która walczyła przeciw Wiener Sport Verein, bijąc je 2:1. Była to *pierwsza porażka wiedeńczyków w tegorocznym tournee po Polsce,* którzy przecież odnosili wysokie zwycięstwa nad ligową Wartą i Legją A reprezentowali wówczas Pomorze tylko *zawodnicy dwóch czołowych klubów,* t. j *Polonji* i *Gryfu.*

Może znalazłby się jakiś sposób na zestawienie takiej stałej reprezentacyjnej drużyny Pomorza, bo inaczej to wejście do Ligi jeszcze na długo pozostanie dla klubów pomorskich tylko marzeniem.

Dużym hamulcem w rozwoju piłkarstwa na Pomorzu jest

obowiązująca karencja,

która uniemożliwia zawodnikowi przejście z klubu do klubu. Niejednokrotnie dobra jednostka, która znajduje się w klubie bez żadnej przyszłości, wegetującym, nie może przejść do klubu, któremu mogłaby przynieść pożytek, jak i wogóle piłkarstwu, bo nie pozwalają na to przepisy karencyjne. Jednostka taka zniechęca się z czasem i poprostu marnieje.

Nie przyczyniają się również do rozwoju piłkarstwa na naszym terenie *duże ilości pomniejszych klubów C i B kl. w różnych ośrodkach.* Kluby te niezasobne w środki finansowe, o znikomej ilości członków płacących wkładki, *żyjące często tylko z łaski prezesa,* walczą stale z trudnościami finansowemi, gdyż urządzane imprezy *nie przynoszą żadnych dochodów,* to też ograniczają się przeważnie tylko do rozgrywek mistrzowskich na własnym terenie, oddając przy spotkaniach rewanżowych poza swą siedzibą niejednokrotnie punkty walkowerem, gdyż nie posiadają środków na wyjazd.

Wielką bolączką w sporcie piłkarskim Pomorza jest

brak boisk,

a przedewszystkiem własnych boisk klubowych i to boisk urządzonych, ogrodzonych, które przynosiłyby organizatorom zawodów chociaż skromne zyski na opędzenie koniecznych wydatków klubowych.



Drużyna piłkarska Zarządu Pom. O. Z. P. N., która rozegrała mecz z drużyną sędziów. W środku za bramkarzem stoi długoletni prezes Okręgu inż. Kochański, trzeci od lewej przewodniczący W. G. i D. p. Bączkowski.

Własnych boisk klubowych jest na terenie Pomorza mało, istniejące zaś nie odpowiadają wymogom. Szczególnie daje się odczuć brak boisk w Bydgoszczy, gdzie na 14 klubów piłkarskich, na kluby lekkoatletyczne, gier sportowych, kolarskie, motocyklowe i inne jest *jedno wzorowe boisko Stadjonu Miejskiego.* — Pozostałe boiska są zbyt oddalone od miasta, bez komunikacji, nie ogrodzone, względnie tak ogrodzone, że publiczność niema potrzeby wchodzić na boisko za opłatą, gdyż może bezpłatnie przyglądać się imprezom z poza ogrodzenia.

Boisko Stadjonu Miejskiego zaś jest tak przeciążone w sezonie przez różnego rodzaju imprezy (co szczególnie w bieżącym roku dało się poważnie odczuć, wskutek szeregu odbywających się imprez lekkoatletycznych), że ażeby je otrzymać na zawody, trzeba poprostu mieć szczęście.

Możność korzystania z tego boiska jest z drugiej strony *bardzo kosztowną,* bo organizatorzy poza kosztami dzierżawy (10% od dochodu brutto) płacą drugie 10% na rzecz Gminy, pozatem opłatę za korzystanie z szatni, osobno za ciepłe natryski, opłacenie dużej ilości porządkowych i t. d. i t. d., tak, że w najlepszym wypadku pokrywają wydatki, co nie zawsze się udaje.

Niema natomiast mowy o tem, ażeby klub zarobił na takiej imprezie, by móc potem sprowadzić jakąś lepszą drużynę, względnie pokusić się o zaangażowanie trenera, chociażby wspólnemi siłami kilku klubów.

Dla odciążenia stadjonu i umożliwienia tak Związkom, jak i klubom prowadzenie programowych prac, zachodzi *konieczność urządzenia conajmniej jeszcze jednego boiska w Bydgoszczy.*

Nie lepiej przedstawia się *sprawa boisk w Toruniu* To też kluby na Pomorzu są biedne, gdyż mecenasów sportu dziś już niema, względnie jest ich bardzo nikła ilość i ci się już „kończą".

Mimo tych wszystkich bolączek i trudności, praca w sporcie piłkarskim na Pomorzu nie ustaje, tak władze związkowe, jakoteż kluby pracują wytrwale, z zaparciem się siebie, dążąc ku lepszemu jutru. Największą ruchliwość wykazały w bieżącym sezonie *drużyny A klasowe,* do których należą: *K. S. Polonja* Bydgoszcz, *T. K. S. 29 Toruń, W. K. S. Gryf* Toruń, *G. K. S. Pe-Pe-Ge* Grudziądz, *K. S. Unja* Tczew, *K. S. Goplanja* Inowrosław i *O. P. N. Sokół I* Bydgoszcz.

Z wyżej wymienionych drużyn pierwsze miejsce zajmuje

Polonja Bydgoska,

tegoroczny mistrz Pomorza, która reprezentowała w rozgrywkach międzyokręgowych o wejście do Ligi, nie odnosząc jednak większych sukcesów.

Uzyskała natomiast doskonałe wyniki w towarzyskich spotkaniach, zwyciężając między innemi ligową *Wartę* poznańską 4:2, *WKS „Śmigły"* Wilno 2:1 i odnosząc remis z silną drużyną niemiecką *Viktoria* z Piły. Pozatem 7-miu zawodników Polonji reprezentowało Pomorze w meczu przeciw *Wiener Sportklub,* który poniósł w tegorocznem tournee pierwszą porażkę właśnie na Pomorzu.

Polonja jest *najstarszą drużyną w A kl. Pomorza,* gdyż gra od r. 1923, a zarazem pierwszym polskim klubem w Bydgoszczy, założonym w roku 1920 po oswobodzeniu Bydgoszczy z rąk niemieckich, to też niejednokrotnie drużynie tej przypadł zaszczyt reprezentowania barw Pomorza w rozgrywkach międzyokręgowych.

Drugie miejsce w tabeli zajmuje drużyna

T. K. S. „29" Toruń,

która tylko raz jeden reprezentowała Pomorze w roku 1929. Drużyna ta powstała z połączenia się graczy Zuchu Toruńskiego i junjorów dawnego T. K. S.-u, który w latach 1927/28 reprezentował Pomorze w Lidze, a który rozwiązał się w roku 1929, wskutek załamania się finansowego.

Ligowi gracze dawnego T. K. S.-u przeszli do

Gryfu Toruńskego,

który znajduje się obecnie na trzeciem miejscu w A kl. Pomorza. Gryf dwukrotnie reprezentował Pomorze w walkach o wejście do Ligi i to w latach 1930 i 1934, nie odnosząc, jak i inne drużyny poważniejszych sukcesów.

Walka o prymat na Pomorzu toczy się rokrocznie właściwie tylko pomiędzy wyżej przytoczonemi drużynami, których poziom jest mniejwięcej wyrównany. Pozostałe drużyny większej roli nie odgrywają. Nieźle zapowiada się na przyszłość benjaminek A klasy Pomorza *K. S. Unja* Tczew, który zajmuje piąte miejsce w tabeli.

Wobec coraz większego przyrostu klubów C-klasowych zaszła konieczność powiększenia w bieżącym roku A klasy z 7 do 8 drużyn oraz B klasy z 13 na 16.

Do A klasy weszła definitywnie

drużyna K. S. Kabel Polski Bydgoszcz,

w której już raz była w roku 1933, spadając jednakże tego samego roku do B klasy. Młoda ta drużyna (założona 1930 roku) może raczej w przyszłości odegrać poważniejszą rolę, mając dużą ilość doskonałego narybku (posiada już dziś 5 kompletnych drużyn) i bodajże najlepsze warunki rozwoju. Posiada własne boisko, lokal klubowy i wszelkie urządzenia sportowe. Rozwój swój zawdzięcza drużyna swemu honorowemu prezesowi p. *Gajczakowi.*

(D. c. na str. 14).



Drużyna klubu „Kabel Polski" (Bydgoszcz), która po zdobyciu mistrzostwa kl. B. wesżła w r. b. z powrotem do kl. A na Pomorzu, po jednorocznej w niej nieobecności.



Drużyna piłkarska K. S. Polonia (Bydgoszcz), która w r. b. zdobyła po raz szósty tytuł mistrza Pomorza.

SPORT PIŁKARSKI NA POMORZU

(Ciąg dalszy ze str. 13-tej).

Jako druga weszła do klasy A drużyna R. K. S. Bałtyk (Gdynia), która pokonała w decydującem spotkaniu drużynę Sokoła bydgoskiego

Do kl. B weszła drużyna K. S. Chojniczanka (Chojnice), która wyeliminowała Wisłę z Tczewa, spadającą do kl. C.

W roku bieżącym przystąpiło do Związku

5 nowych drużyn piłkarskich

i tak: K. S. M. Starogard, Związek Rezerwistów Starogard, K. P. W Inowrocław, K. S. Rezerwistów Bydgoszcz i K. S. Związek Strzelecki Kack Wielki.

Skreślono z listy członków Pom. O. Z. P. N. 2 kluby, które nie wykazywały żadnej działalności i to K. S. Sparta i Sokół II Bydgoszcz.

Rok rocznie powstaje na terenie Pomorza szereg nowych klubów piłkarskich, duża część jednak z tych nie posiadając doświadczenie i słabe finansowo, nie wytrzymują próby życiowej i z czasem zanikają.

Działalność Pomorskiego O. Z. P. N.

Związek zorganizował w bieżącym sezonie spotkanie reprezentacji Pomorza z Wiener Sport Klub, które poza odniesionem zwycięstwem nad Wiedeńczykami w stosunku 2:1 zasiliło również finansowo Związek. Pertraktowano również w bieżącym roku z Krakowskim O. Z. P. N. w sprawie rozegrania międzyokręgowego spotkania *Pomorze—Kraków*. Projekt ten jednak *spalił na panewce wobec wygórowanych warunków, stawianych przez Kraków*. Okazało się, że *mniej kosztuje sprowadzenie na tutejszy teren dobrej drużyny zagranicznej, aniżeli krajowej.*

Z okazji „Dnia Pom. O. Z. P. N." odbył się *propagandowy mecz piłkarski* pomiędzy zarządem O. Z. P. N. i członkami okręgowego kolegjum sędziowskiego, które poza dużem zaczeniem propagandowem, przyniosło zwycięstwo drużynie Sędziów (2:1).

Udało się Pom. O. Z. P. N. pozyskać w bieżącym sezonie *trenera Polskiego Związku p. Otto*, który pod koniec października oraz w początkach listopada przeprowadził dwa kursy dla zaawansowanych piłkarzy z całego Pomorza i to jeden dochodzący i jeden skoszarowany. Z kursów tych uczestnicy wynieśli duże korzyści, szkoda tylko, że trwały tak krótko i odbywały się o tak późnej porze. Kursy takie winny odbywać się co roku i o ile możności w porze letniej.

W przyszłym sezonie projektuje się spotkanie reprezentacji Pomorza z reprezentacją Prus Wschodnich, zapoczątkowane ubiegłego roku.

W związku z masowem organizowaniem się klubów piłkarskich w okolicach Gdyni, projektuje się *utworzenie podokręgu morskiego*, któryby przeprowadzał rozgrywki B i C klasy w swej grupie, a tylko mistrzowie spotykaliby się z innymi drużynami okręgu.

Siedzibą Pomorskiego Związku Piłki Nożnej i Wydziału Gier i Dyscypliny od roku 1929 jest miasto *Bydgoszcz*. Poprzednio Związek znajdował się w Toruniu gdzie po dziś dzień pozostaje jeszcze *Okręgowe Kolegjum Sędziów* i to *wbrew statutowi P. K. S.*, w myśl którego każdorazową siedzibą O. K. S. winna być *siedziba O. Z. P. N.* Należałoby więc *przenieść Pomorskie O. K. S. do Bydgoszczy*, co przyczyni się w dużej mierze do podniesienia sprawnej działalności O. Z. P. N. i samego kolegjum sędziowskiego.

Zarząd Pom. O. Z. P. N. w roku bieżącym tworzą: prezes p. inż. Kochański od 1929 r. bez przerwy, sekretarz p. Lehman, skarbnik p. Mazur, kapitan sportowy p. Świątkowski, deleg. okr. Urz. W. F. i P. W. p. sierż. Rzepka, referent prasowy p. red. Kołodziejczyk.

Wydział Gier i Dyscypliny: przewodn. p. Bączkowski, sekretarz p. Duszyński, zast. przewodn. p. Golc B., członkowie: pp. Frąckowski, Pawlewski, Knost, Szulc.

Wu.

PIŁKA NOŻNA ZAGRANICĄ

Praga, 1 grudnia (tel.). Niedzielne wyniki piłkarskie były następujące: **Sparta—Kladno 6:0, Slavia—DFC. Praga 5:1, DSV.Saaz—Židenice 2:1, Bratysława—Teplitzer FK. 3:2, Prościejów—SK. Pilzno 2:1, Victoria** (Pilzno)—**SK. Nachod 5:1.**

Berlin, 1 grudnia (tel.). W Strassburgu odbył się mecz piłkarski **Alzacja—Würtembergja** z wynikiem **3:1 dla Alzacji.**

W Heilbronn odbył się mecz piłkarski junjorów **Würtembergji** z junjorami południowo-zachodnich Niemiec, zakończony zwycięstwem **Würtembergji 4:2** (2:2).

Paryż, 1 grudnia (tel.). W niedzielę odbył się w Paryżu międzymiastowy mecz piłki nożnej **Budapeszt—Paryż,** zakończony przekonywującem zwycięstwem **Budapesztu 5:1** (3:0).

Paryż, 1 grudnia (tel.). W Paryżu gościł angielski klub piłkarski **Sheffield Wednesday,** który rozegrał spotkanie **z reprezentacją północnej Francji.** Mecz zakończył się **zwycięstwem Francuzów w stosunku 3:2.**

Paryż, 1 grudnia (tel.). Międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją **Normandji** i reprezentacją **Jugosławji** zakończyło się wysokiem zwycięstwem **Normandji w stosunku 6:2.**

Węgry—Szwajcarja 5:2 (1:1)

Zurych, 28 listopada. Na boisku Grasshoppers klub odbył się przy elektrycznem oświetleniu międzynarodowy mecz piłkarski *Szwajcarja—Węgry.*

Zawodom przyglądała się *znikoma ilość 3500 widzów*, którzy zaskoczeni zostali w drugiej połowie *silną śnieżycą.*

Mimo trudnych warunków terenowych, *Węgrzy mieli dużą przewagę* właśnie w drugiej połowie. Bramki dla zwycięzców strzelili: *Toldi* i *Sarosi* (po dwie) oraz *Cseh,* obie bramki szwajcarskie *Kielholz.* Sędziował Szwajcar *Spengler.* Zawody trwały tylko dwa razy po 40 minut.

Asion Villa opuszcza ostatnie miejsce w Lidze angielskiej

Londyn, 1 grudnia. Losy słynnego klubu **Aston Villa** ulegają zwolna poprawie. Nowe nabytki, które kosztowały ten klub wielkie sumy pieniężne, nareszcie doprowadziły do pierwszego po długiej przerwie zwycięstwa. Aston Villa pokonała **Stoke City 4:0** i dzięki temu wydostała się **na przedostatnie miejsce w tabeli,** spychając na ostatnie **Grimsby Town.** Sytuacja ta nie oznacza jeszcze uratowania Aston Villi od spadku, gdyż ma ona już **22 punkty stracone.** Na czele ligi utrzymuje się nadal **Sunderland** o 3 punkty przed **Derby County i Huddersfield Town,** różniące się między sobą tylko stosunkiem bramek. Czwarte miejsce zajmuje Arsenal.

Wyniki zawodów sobotnich były nast.: **Aston Villa**—Stoke City 4:0, **Bolton Wanderers**—Birmingham 2:0, **Brentford—Leeds United 2:2, Derby County**—Westbromwich Albion 2:0, **Sunderland**—Everton 3:0, **Huddersfield Town—Arsenal 0:0, Middlesbrough**—Manchester City 2:0, **Portsmouth**—Liverpool 2:1, **Preston Northend**—Grimsby Town 1:0, **Sheffield Wednesday**—Chelsea 4:1, **Wolverhampton Wanderers**—Blackburn Rovers 8:1.

Hokej zagranicą

Amsterdam, 1 grudnia (tel.). Doskonały zespół szwajcarski hokeja na lodzie **„St. Moritz"** bawił w Holandji, gdzie rozegrał mecz z reprezentacją holenderskiego hokeja na lodzie. **Szwajcarzy zwyciężyli** w świetnej formie w stosunku 5:0 (0:0, 1:0, 4:0).

Zurych, 1 grudnia (tel.). Mecz hokeja na lodzie pomiędzy klubem łyżwiarskim z Zurychu, a klubem hokejowym z Davos, zakończył się zwycięstwem **drużyny Davos 1:0.** Decydująca bramka padła w ostatniej minucie meczu.

Düsseldorf, 1 grudnia (tel.). Berlińska reprezentacja w hokeju lodowym pokonała w Düsseldorfie reprezentację Brukseli 6:0.

Londyn, 1 grudnia (tel.). W Brighton rozegrano międzypaństwowy mecz w hokeju na lodzie **Anglja—Francja.** — Zwyciężyła drużyna francuska 7:4.

Budapeszt, 1 grudnia (tel.). W Budapeszcie rozegrano mecz hokejowy między drużynami **Budapester EV. a drużyną Wiener EV.** Zwyciężyli gospodarze w stosunku 5:3, w tercjach 2:2, 2:1, 1:0.

Paryż, 1 grudnia (tel.). W rozegranym tu meczu hokejowym francuska drużyna **Stade Francais** pokonała angielski zespół **Rangers London** w stosunku 2:1 (1:0, 1:0, 0:1).

Jubileuszowy turniej hokejowy we Lwowie

Lwów, 1 grudnia. (Tel) Jubileuszowy turniej hokejowy z okazji 10-lecia L. O. Z. H. L. odbędzie się w dniach 31 grudnia i 1 stycznia. Udział w turnieju wezmą definitywnie już zakontraktowane *Ognisko* (Wilno i *AZS Poznań.*

O ile Cracovia nie zgodzi się na przyjazd do Lwowa, wówczas trzecim zamiejscowym uczestnikiem turnieju będzie *reprezentacja Czerniowiec.* Warszawski Związek Hokejowy nie dał żadnej odpowiedzi na uczynioną mu propozycję w sprawie udziału w turnieju jednej z drużyn warszawskich.

W ramach uroczystości jubileuszowych odbędzie się audycja radjowa oraz odznaczenie zasłużonych dla propagandy hokeja we Lwowie jubileuszową odznaką L. O. Z. H. L.

* * *

Lwów, 1 grudnia. (Tel) Z nastaniem odpowiednich warunków lodowych dokończone zostaną zeszłoroczne mistrzostwa kl. A. w hokeju w okręgu lwowskim. Spadkiem zagrożone są trzy drużyny: *Ukraina, A. Z. S.* i *Kresy* (Tarnopol). Ostatni w tabeli mistrzostw klasy A rozegra następnie eliminacje z mistrzem klasy B. Do tej pory mistrz klasy B okręgu lwowskiego nie został wyłoniony.

Decydujące rozgrywki odbędą się w okresie od 8 grudnia do 1 stycznia między mistrzami poszczególnych grup. Mistrzostwo klasy B w grupie lwowskiej zdobył *Strzelec* (Lwów), w grupie przemyskiej *Czuwaj* (Przemyśl). W grupie trzeciej najpoważniejszym kandydatem jest *Legjon* (Tarnopol), w grupie czwartej mistrzostwo zdobył *49 p. p.* (Kołomyja), w grupie piątej zaś kandydatami do mistrzostw są *Strzelec* (Rypno) i *Sokół* (Stryj).

Hokeiści kanadyjscy wezmą udział w Olimpjadzie

Wbrew poprzednim doniesieniom, jakoby kanadyjscy hokeiści nie mieli wziąć udziału w zimowej Olimpjadzie, uchwalił kanadyjski Komitet Olimpijski *wysłać drużynę hokejową do Garmisch Partenkirchen.*

Włochy—Wegry w tenisie 2:1

Medjolan, 1 grudnia (tel). W niedzielę rozpoczęły się tutaj międzynarodowe zawody tenisowe *Włochy—Węgry.* Pierwsze spotkanie rozegrali *Palmieri* (Włochy)—*Gabrovics* (Węgry). *Włoch* zwyciężył we wspaniałym stylu w stosunku 7:5, 7:5, 3:6, 6:1. Natomiast w drugiej grze pojedyńczej przedstawiciel Włoch *Rado* uległ Węgrowi *Szigetti'emu* w stosunku 6:4, 2:6, 6:8, 5:7. W grze podwójnej włoska para *Quintavalle, Taroni* pokonała parę *Gabrovics, Szigetti* 8:10, 6:1, 3:6, 6:0, 6:3. Wobec tego zwycięstwa w grze podwójnej *Włosi prowadzą w turnieju 2:1.*

Dwa rekordy Polski padają w Poznaniu

Poznań, 1 grudnia. (Tel) W ramach wewnętrznych zawodów lekkoatletycznych A. Z. S. w Poznaniu, rozegranych w sali Sokoła, znany zawodnik A. Z. S., *Tęsiorowski, pobił dwa rekordy Polski,* mianowicie w biegu na 60 m. uzyskał doskonały czas 6.8 sek. (poprzedni czas wynosił 7.2 sek.), zaś w biegu na 80 m. ustanowił czas 9 sek., poprawiając tem samem własny rekord, który wynosił poprzednio 9.1 sek.

Z pozostałych wyników na uwzględnienie zasługują: Tyczka: *Klęczek* 3.53 m, kula: *Kaszubowski* 12.5 m, 800 m: *Fryga* 2:15.7, skok wzwyż: *Draga* 1.62 m, trójskok: *Kaszubowski* 13.15 m.

Zawodom przyglądali się znani zawodnicy AZS, obecnie obywatele Litwy: pp. Komar-Zaborzyńscy (p. Zaborzyńska z domu Jasieńska).

Otwarcie sezonu lekko-atletycznego zimowego w Przemyślu

Przemyśl, 1 grudnia (Kt). Z inicjatywy zachodniego Podokręgu L. O. Z. L. A. odbyły się w hali przemyskiej pierwsze zimowe zawody lekko-atletyczne dla panów. Zawody te wykazały, iż zawodnicy przemyscy po dłuższej przerwie są **w bardzo słabej formie.** Jako jedyne jasne momenty zawodów należy wymienić dobrą formę startującego poza konkursem Moskala i nadspodziewanie udany debjut lekko-atletów Sianu, którzy wykazali doskonałą formę.

Bieg na 50 m. Finał: 1) **Amirowicz** (Pol.) i **Martynowicz** (Sian) ex aequo po 6.5, 3) Binnicki (Sian), 4) Jarosz (Polonia).

Bieg 800 m.: 1) **Moskal** (poza konkursem) 2.14.8, 2) Amirowicz (Polonia) 2.18, 3) Turko (Sian), 4) Wiśniowski (Czuwaj).

Sztafeta 4×125 m.: 1) **Sian** (w składzie: Martynowicz, Turko, Romaniec, Binnicki) 1.9.4, 2) Czuwaj 1.10.4, 3) Polonia. O porażce Polonji zadecydował upadek Jarocza przy zmianie pałeczki.

Skok wdal: 1) **Jarosz** (Polonia) 5.45 m., 2) Martynowicz (Sian) 5.43 m., 3) Wacek (Czuwaj) 5.30 m., 4) Daszkiewicz (Polonia) 5.23 m., 5) Binnicki (Sian) 5.12 m.

Skok wzwyż: 1) **Bilon** (Czuwaj) 1.62 m., 2) Łoziński (Sian) 1.57 m.

Rzut kulą: 1) Bilon (Czuwaj) 11.35 m., 2) Romaniec (Sian) 9.37 m., 3) Pietrusiewicz (Sokół) 9.36 m.

———§0§———

OBÓZ HOKEJOWY W KATOWICACH szwankuje pod wieloma względami. Nie przyjechali do Katowic tacy zawodnicy, jak Sokołowski, Marchewczyk i Sabiński, nie dopisuje również pogoda, poza tem gracze nie rozegrali dotychczas żadnego poważnego spotkania, choć do końca obozu pozostał już tylko tydzień.

PUBLICZNA DYSKUSJA NA TEMAT SPORTU I WYCHOWANIA FIZYCZNEGO, która odbyła się we Lwowie, dostarczyła wiele cennego i interesującego materjału. — Trzeba będzie tylko skorzystać zeń praktycznie i nie ograniczać się do papierowych rezolucyj. Jak narazie Lwów dowiódł, że pracuje poważnie i celowo.

NA MECZ PIŁKARSKI ANGLJA—NIEMCY, który odbędzie się 4 grudnia w Londynie, wyznaczył Niemiecki Związek piłki nożnej nast. zespół: w bramce Jakob, w obronie: Haringer i Münzenberg, w pomocy: Gramlich, Goldbrunner i Janes, w napadzie: Lehner, Szepan, Hohmann, Rasselnberg i Fath. — Są to zatem wszyscy gracze, którzy już brali udział w meczach z Polską. O składzie niemieckim, aczkolwiek zestawiony został b. dobrze, wyraża się Bundesführer Niemieckiego Związku piłki nożnej, Linnemann dość pesymistycznie, wyrażając przekonanie, iż na obcym gruncie jedenastka niemiecka nie uzyska zaszczytnego rezultatu.

W JEDNOSTKOWYCH MISTRZOSTWACH KL. B. TENISA STOŁOWEGO W KRAKOWIE uzyskano nast. wyniki: w półfinałach: Roczniak (Garbarnia)—Bass (Garb.) 21:16, 21:16, Szataj (YMCA)—Abrahamer (Garb.) 21:13, 21:9. W finale Szataj—Roczniak 21:18, 22:20. Odpadli w pierwszych grach utalentowani: Bogatyński i Goczał, równorzędni zwycięzcom.

KONKURSU LITERACKIEGO przedolimpijskiego nie będzie Polski Kom. Olimp. organizował przed Olimpjadą, natomiast wszystkie prace mogą być do dnia 15 stycznia do P. K. Ol. (Wiejska 11) nadsyłane.

V. Cramm pokonany przez Schrödera

Szwecja—Niemcy 3:2

Berlin, 1 grudnia (tel). W Hamburgu rozpoczął się w ub. piątek siódmy międzynarodowy turniej tenisowy w hali krytej między *Niemcami i Szwecją*. Już pierwsze spotkanie rozegrane między *Henklem* (Niemcy) a *Szwedem Schröderem* przyniosło zwycięstwo *Szwedowi* w stosunku 6:2, 6:0, 7:5. Drugie spotkanie rozegrali mistrz Niemiec *v. Cramm* ze Szwedem *Oestbergiem*, które wygrał *Niemiec* w stosunku 8:6, 5:7, 6:3, 6:3.

W grze podwójnej spotkały się pary *Schröder, Oestberg* (Szwecja) z parą niemiecką *v. Cramm, Lund*. Najsłabszym graczem tej czwórki był *Lund*, przeciwko któremu skierowali Szwedzi główny atak. Doskonała gra v. Cramma, nie mogła uchronić Niemców od porażki, w stosunku 5:7, 4:6, 3:6. W ten sposób *Szwedzi prowadzili w drugim dniu 2:1*.

Najbardziej emocjonująco przedstawiały się spotkania niedzielne, które przyniosły gry pojedyncze Henkel—Oestberg i v. Cramm—Schröder. *Henkel* zdołał pokonać swego przeciwnika Oestberga w stosunku 6:3, 3:6, 6:2, 6:2. Natomiast *zawiódł mistrz Niemiec von Cramm*, który *uległ Schröderowi* po emocjonującej walce w stosunku 5:7, 7:5, 3:6, 12:14. W ten sposób *Szwedzi wygrali turniej w stosunku 3:2*. Jest to szóste z rzędu zwycięstwo Szwedów w halach krytych.

Dwóch Polaków w olipijskiem kolegjum narciarskiem

Berlin, 1 grudnia (tel.). Międzynarodowa Federacja Narciarska ustaliła już **definitywny skład kolegjum sędziów na zawody narciarskie w ramach IV. Igrzysk Zimowych w Garmisch Partenkirchen.** W kolegjum tem **Polska jest reprezentowana przez prezesa Polskiego Związku Narciarskiego min. A. Bobkowskiego oraz przez kapitana sportowego P. Z. N. red. S. Fächera.** Szczegółowy skład kolegjum sędziów przedstawia się następująco:

Delegat F. I. S.: **hr. C. G. D. Hamilton** (Szwecja).

Komisja odwoławcza: **hr. Hamilton** (Szwecja) przewodniczący, hr. Aldo Bonacossa (Włochy), Guy Schmidt (Niemcy), Aladar Hensch (Węgry). A. Lunn (Anglja), dr. J. Moser (Czechosłowacja).

Komisja sędziów do biegów, do biegów zjazdowych i slalomu: **min. A. Bobkowski przewodniczący,** dr. F. Lacq (Francja), dr. J. Martin (Austrja), dyr. A. Palmros (Finlandja), kpt. Ole Reistad (Norwegja), dyr. F. Schuler (Szwajcarja).

Komisja sędziów do konkursu skoków: **Guy Schmidt** (Niemcy) przewodniczący, dr. Baader (Niemcy) zastępca, Johan Asp, Ture Akerlund (Szwecja), R. Strauman (Szwajcarja) i K. Jarolimek (Czechosłowacja). Komisja sędziów do kombinacji klasycznej: Gustaw Räther, R. Klinger (Niemcy), A. Palmros (Finlandja), **red. S. Fächer** (Polska), F. Schatz (Austrja) i F. Terszal (Czech.).

Mistrzostwa Krakowa w siatkówce

W niedzielę zakończył się turniej siatkówki o mistrzostwo Krakowa, organizowany przez YMCA. Wyniki są nast.: w pierwszym półfinale Podborska i Filipkiewicz (Cr.)—Kamińska i Lubowiecki (Cr.) 15:10 i w. o. W drugim Haraschinowa i Stok (YMCA)—Ślusarczykowa i Baran (YMCA) 15:8, 15:12. W finale Haraschinowa i Stok—Podborska i Filipkiewicz 15:8, 15:12.

W grze podwójnej panów wygrał zespół **YMCA.** Stok i Baran nad Jachniakiem i Jasińskim z Wawelu 15:12 i 15:13. W półfinałach Baran i Stok—Resich i Filipkiewicz 15:4, 15:12 oraz Jachniak i Jasiński—Młodnicki i Urban (Olsza) 15:5, 15:11.

W trójkach panów **Wawel** (Krupa, Eberhardt i Kwasznycia) pokonał niespodziewanie Cracovię (Lubowiecki, Filipkiewicz i Stefaniuk) 6:15, 15:13 i 15:9. Mistrzem została **trójka YMCA.** Stok, Baran i Górka, której najlepszym graczem był Stok.

Wszystkie tytuły zdobyły zatem: **YMCA** (trójki panów, dwójki panów i gry mieszane), oraz **Cracovia** (trójki pań, dwójki pań i gra pojedyncza panów). Poziom siatkówki podniósł się naogół w stosunku do ub. roku.

Turniej siatkówki gimnazjów krakowskich

W dniu 1 grudnia odbył się turniej siatkówki o mistrzostwo szkół średnich krakowskich, zorganizowany przez Koło Sportowe Gimn. I. im. B. Nowodworskiego na hali Ośrodka W. F. — W turnieju wzięły udział reprezentacyjne drużyny gimn. II, IV, VII, IX i I.

Wyniki były nast. (eliminacje): gimn. II—gimn. VIII 15:15, 15:10. Poziom zawodów nie wysoki, a gra czasem stawała się wprost nudna. Sędzia p. Wiatr.

Gimn. I—gimn. IV 15:12, 15:8. Zasłużone zwycięstwo gimn. I nad nienajgorzej grająca drużyną gimn. V. Sędziował p. Wiatr. Z gimn. I. na wyróżnienie zasługuje Wrześniak.

FINAŁY.

Gimn. IX—gimn. II 15:6, 15:12. Zespół gimn. II stawił dzielny opór mistrzowi gimn. IX. U zwycięzców wyróżnił się Nanowski. Sędzia p. Pluciński.

Gimn. I—gimn. II 15:5, 15:2. Zasłużone zwycięstwo świetnie grającej drużyny gimn. I, której najlepszymi punktami byli Brzeziński i Martyna. Sędziował p. Pluciński.

Gimn. IX—gimn. I 15:13, 15:10. Mecz rozstrzygający o mistrzostwo szkół średnich w zupełności musiał zadowolić nawet najbardziej wybrednych widzów. Wynik do ostatniej chwili nie był pewny i gimn. IX. wygrało tylko skutek wyczerpania przeciwników i zdeprymowania ich naskutek mylnego orzeczenia sędziego linjowego w drugim secie 6:2 na korzyść gimn. I. Sędziował dobrze p. Pluciński.

Organizacja sprawna spoczywała w rękach p. Brzezińskiego i Pukowskiego. Na zakończenie odbył się mecz koszykówki: gimn. I—gimn. IV 16:7. Sędziował p. Wiatr.

Zawody strzeleckie młodzieży szkolnej w Warszawie

Warszawa, 1 grudnia (tel). Międzyszkolne zawody strzeleckie zorganizowane przez nauczycielski klub strzelecki odbyły się w Warszawie pod protektoratem kuratora okręgu szkolnego warszawskiego p. *Pytlakowskiego*. W zawodach wzięło udział 57 drużyn szkolnych żeńskich i męskich. Wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

Szkoły żeńskie: 1) *Andrzejczakówna* 73 pkt., 2) Herbstówna 92 pkt. W klasyfikacji zespołowej o nagrodę kobiecego klubu strzeleckiego: 1) *Gimnazjum im. Żmichowskiej* 443 pkt., 2) Gimnazjum Gagatnickiej 408 pkt., 3) Gimnazjum Lange 404.

Szkoły męskie: 1) *Wereszczyński* 99 pkt., 2) Wierusz-Kowalski 98 pkt. W klasyfikacji drużynowej o nagrodę kuratora okręgu szkolnego warszawskiego: 1) *gimnazjum Staszica* 460 pkt., 2) gimnazjum im. Zamoyskiego 454 pkt., 3) gimnazjum Reya i gimnazjum Mickiewicza po 450 pkt.

W strzelaniu w maskach gazowych o nagrodę Zw. Strzeleckiego wygrał *Kępiński* 97 pkt. przed Meljonem 96 pkt. i Eismondem 95 pkt. W klasyfikacji drużynowej: 1) *gimnazjum Kreczmara* 283 pkt., 2) gimnazjum Zamoyskiego 278 pkt., 3) gimnazjum Batorego 272 pkt.

Nadto rozegrane zostały strzelania o nagrodę przechodnią Nauczycielskiego klubu strzeleckiego i Związku harcerstwa polskiego dla uczniów niższych klas gimnazjalnych. W strzelaniu indywidualnem wygrał *Materski* 96 pkt. przed Witkowskim, Galicą po 95 pkt., zaś w klasyfikacji drużynowej wygrała drużyna *gimnazjum Zamoyskiego* 282 pkt. przed Collegium i gimnazjum Kreczmara.

Uroczystość rozdania nagród odbędzie się 15 b. m w gimnazjum Mickiewicza.

——§o§——

ZAWODY PŁYWACKIE AZS. (WARSZAWA) rozegrane zostały na basenie w Domu akademickim w niedzielę. — Wyniki zawodów były następujące: 100 m. nawznak: 1) Jastrzębski 1.17.9, 2) Lehnert, 200 m. stylem dowolnym: 1) Gumkowski 2.34.3, 2) Makowski. 100 m. stylem klas.: 1) Boguth 1.28.2, 3) Maszner, 100 m. stylem dowolnym: 1) Musiatowicz 1.12.4, 2) Czwankowiski, 60 m. stylem klasycznym pań: 1) Melinówna 1.03.3; 40 m. stylem motylkowym: Muszner 28.2. W konkurencjach II. klasy 200 m. stylem klas.: Skiba 3.35, 200 m. stylem dowolnym: Rogaliński 3.09. 100 m. nawznak: Lachman 1.39.5. W konkurencjach dla początkujących: 40 m. stylem dowolnym. Małek 27.8, 100 m. stylem dow.: Frankowski 1.24.

ĆWICZENIA GIMNASTYCZNE PIŁKARZY WISŁY rozpoczynają się już w bież. tygodniu i odbywać się będą w poniedziałki i czwartki od godz. 7.30 do 8.30 wieczorem w hali Ośrodka Wych. Fiz. w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 26.

W MECZU SZERMIERCZYM W ŁODZI Pocztowe P. W. pokonało Policyjny K. S. w stosunku 20:12, a to w szabli 9:7, w szpadzie 11:5. Sędziował por. Ostankiewicz. — W PPW. wyróżnili się: Domański, Kaźmierczak i Bartosik, w PKS.: Szypowski, Wojtczak i Kartasiński.

W DALSZYM CIĄGU TURNIEJU GIER SPORTOWYCH OŚRODKA W. F. W WARSZAWIE rozegrano finały w klasie B w poszczególnych grach. Siatkówka kobieca: Warszawianka—Polonja 2:0 (15:11, 15:13). Siatkówka męska: YMCA—Szkoła Podchorążych z Dęblina 2:0 (15:5, 15:10). Koszykówka kobieca: Legja—KS. 13 22:4. Koszykówka męska: Polonja II—Strzelec Śródmieście 52:24.

POLSKI ZWIĄZEK ATLETYCZNY z siedzibą w Katowicach liczy obecnie 65 klubów zrzeszonych. Na poszczególne okręgi przypada klubów: Śląsk 22, Warszawa 12, Łódź 11, Pomorze 7, Poznań 6, Kraków 4, Lwów 4, Wilno 2. Liczba sędziów wynosi 61 osób, w tem trzech sędziów międzynarodowych.





Powyżej na lewo: drużyna siatkówki Gimnazjum IX w Krakowie, która zdobyła pierwsze miejsce w turnieju o mistrzostwo szkół krakowskich. Stoją od lewej: Markiewicz, Bieniek, Nanowski, Tatarczuk, Ganobis i Nawrocki. Na prawo drużyna siatkówki I Gimnazjum, która zajęła w tym turnieju drugie miejsce. — Stoją od lewej: kierownik sekcji Pankowski, Girtler, Węgrzyn, Mizia, Wrześniak i Brzeziński.

REDAKCJA

WYDAWCA i NACZELNY REDAKTOR MARJAN DĄBROWSKI.
RED. ODP. Dr ADAM OBRUBAŃSKI.
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

RAZ DWA TRZY..

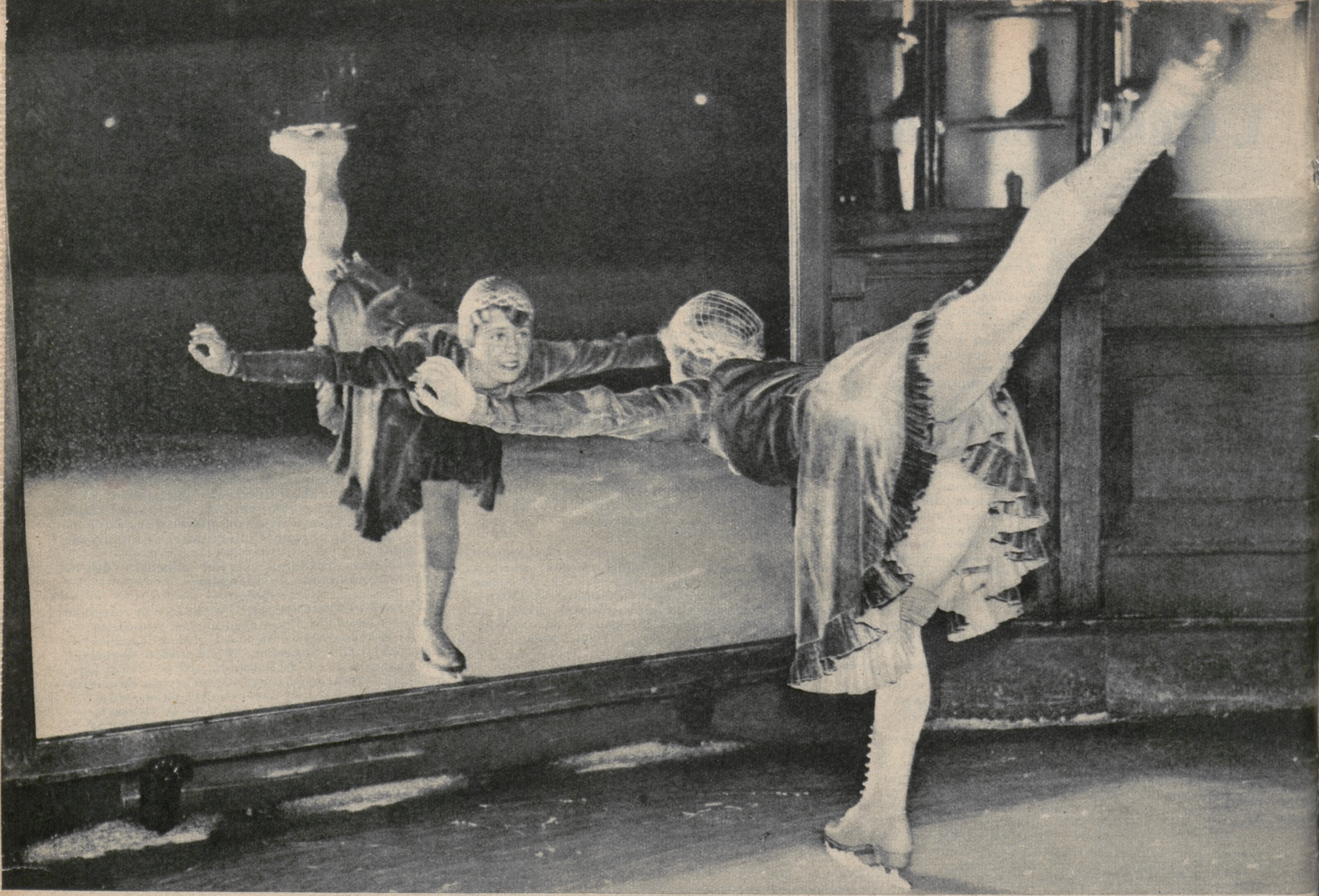
KRAKÓW
WIELOPOLE 1.

ADMINISTRACJA

TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA Zł. 3·50.
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.

Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy á 80 mm. – 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0·70 zł. – Drobne za słowo 0·15.

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego", w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego



Powyżej: młodociana łyżwiarka angielska Mollie Phillips trenuje do Igrzysk Olimpijskich na torze, opatrzonym w lustro, w którem może obserwować poprawność wykonywanych przez siebie figur tanecznych. — Poniżej: fragment ćwiczeń słuchaczek Akademji Wychowania Fizycznego w Paryżu.

